



STREFA BIZNESU

KOLEJ BEZ BILECIKÓW DO KONTROLI?

W WIELU PAŃSTWACH JUŻ TAK JEST, ALE U NAS TO NIE PRZEJDZIE

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



www.nowosci.com.pl

Nr 161 (17055) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Wtorek, 14.07.2026

59
lat

Trwają kontrole w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Toruniu
Narodowy Fundusz Zdrowia i wojewoda kontrolują Szpitalny Oddział Ratunkowy w lecznicy na toruńskich Bielanych. Chodzi m.in. o obsadę dyżurów – **Str. 4**

Młodzi nadal piją energetyki
Zakaz sprzedaży napojów energetycznych nieletnim niewiele zmienił. Młodzież nadal skutecznie go omija i spożywa energetyki – **Str. 5**

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Remont

Wschodni Toruń bez ciepłej wody. Nie planujemy kąpieli!

15 lipca w wielu domach i mieszkaniach w Toruniu nie będzie ciepłej wody. To skutek prac remontowych prowadzonych przez PGE – **Str. 4**

Zdrowie

Pacjenci nie muszą już kupować leków w tej samej aptece

490 aptek w Kujawsko-Pomorskiem dołączyło do systemu e-recepty dzielonej. To daje większą swobodę pacjentom – **Str. 3**

Zajęcia dla osób jękających się i z wadami wymowy
Proponuje je mieszkańcom regionu Klub J Toruń – **Str. 7**

Mieszkańcy Rubinkowa nie czują się bezpiecznie
Skarżą się m.in. na pijackie burdy i agresję pod sklepem „Paluszek”. Interweniuje radny – **Str. 6**



FOT. GRZEGORZ OŁKOWSKI

Nieruchomości

Pękają ściany w kamienicy przy ulicy Sobieskiego. Winny remont drogi?

Marek Nienartowicz

- Przetrwiała dwie wojny, a przez roboty drogowe są problemy - mówi Iwona Lewicka, właścicielka mieszkania w kamienicy przy ulicy Sobieskiego 60 w Toruniu, pokazując pęknięcia w fasadzie budynku i w jego wnętrzu.

Kamienica przy Sobieskiego 60 stoi u zbiegu tej ulicy z ulicą Studzienną. Znajduje się w gminnej ewidencji zabytków. W budynku jest kilka mieszkań. Na parterze funkcjonuje sklep ze sprzętem komputerowym

i jego serwis. - Remont elewacji kamienicy zaczął mój mąż. Nie dokończył go także dlatego, że 12 lat temu zmarł. Oczywiście remont budynku bardzo by się przydał, tym bardziej, że pojawiły się w nim kolejne problemy - mówi Iwona Lewicka, właścicielka mieszkania na parterze kamienicy przy Sobieskiego 60.

Spotykamy się przed budynkiem. Iwona Lewicka pokazuje sporej szerokości pęknięcie nad jednym z okien jej mieszkania - od strony ulicy. Zaprasza do wnętrza kamienicy. Pęknięcia są widoczne na ścianie korytarza na parterze - od strony jej mieszkania. Także na suficie.

- Ściany na parterze w części zostały przemalowane, jakby ktoś chciał ukryć pęknięcia. Pojawiły się one także w dwóch pokojach w moim mieszkaniu. Pęknięcia pokazał mi malarz w maju. Wtedy remontowałam mieszkanie. Pęknięć było dużo zwłaszcza w jednym z pokoi, wiele pojawiło się pod parapetem okiennym - opowiada Iwona Lewicka.

Pęknięcia uwieczniła ona na zdjęciach i filmikach. Zapewnia, że wcześniej rys nie było. Wskazuje, że pęknięcia pojawiły się tylko w części budynku od strony ulicy Sobieskiego. - Wygląda jakby pęk-

nięcia powstały podczas przebudowy ulicy - twierdzi Iwona Lewicka.

Przypomnijmy, że w ramach trwającej nieco ponad rok, od maja 2025 roku, przebudowy Sobieskiego powstał nowy chodnik, droga rowerowa, tzw. ciąg pieszo-rowerowy, oświetlenie, zjazdy do posesji oraz zatoki autobusowe z przystankami przy Garbatym Mostku. Na jezdni została ułożona nowa asfaltowa nawierzchnia. Na zlecenie Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu wykonawcą inwestycji była firma Bud-West. ©© – **Str. 3**



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Kultura

Dwór Mieszczański po nowemu. Czy piosenka francuska tu pozostanie?

Marek Nienartowicz

Lokalna Organizacja Turystyczna Metropolii Toruńskiej jest głównym użytkownikiem Dworu

Mieszczańskiego. Towarzystwo Miast Partnerskich Torunia - dotychczasowy gospodarz obiektu - Dworu Mieszczańskiego opuścić nie musiało. Na podstawie umowy

z LOT MT ma do dyspozycji dwa pomieszczenia. Zeszło więc do roli lokatora.

W sobotę 11 lipca TMPT zorganizowało kolejne Ogrodowe Spo-

tkanie z Piosenką Francuską. Odbyło się po raz siedemnasty w międzymurzu przy Dworze Mieszczańskim. ©© – **Str. 6**

POLECAMY

JUTRO: Zdrowie: opuchnięte dłonie i nogi nie zawsze są skutkiem upałów

14.07.2026

Wtorek

Komentarz dnia



Tomasz Rusek:

Przyznaję z radością: pomyliłem się!

Gdy nieco ponad miesiąc temu wchodziło w życie prawo, które nakazywało dzieciakom na rowerach i hulajnogach jeździć w kaskach, byłem przekonany, że będzie to taka sama fikcja jak zakaz palenia śmieci albo zakaz jeżdżenia autem po chodniku. W duchu myślałem więc o zabawnych porównaniach, których użyję. Szykowałem się też do komentarza w stylu: i co? I jajco, dalej młodzież jeździ bez ochrony głowy.

Ale... z radością przyznaję, że się pomyliłem. W moim mieście (Międzyrzecz) odsetek dzieci i nastolatków, którzy śmigają w kaskach, wzrósł gigantycznie. A piszę to jako gość, który niemal codziennie spaceruje po okolicy i mija za każdym razem kilkudziesięciu rowerzystów albo użytkowników hulajnóg.

Nie, to oczywiście nie jest tak, że stu na stu dzieciaków od czasu czerwcowych zmian w przepisach jeździ w kasku. Ale ci BEZ kasków stali się wyjątkami, a nie niebezpieczną regułą, jak było wcześniej.

Co ciekawe, przybyło też dorosłych, którzy chronią głowę. To cieszy! Ale zastanawiam się, z czego to wynika. Może chcą dawać przykład dzieciom i wnukom? Nie wiem. I szczerze mówiąc... chyba to nieważne. Ważne, że coraz więcej osób do jazdy na rowerze czy hulajnodze podchodzi - nomen omen - z głową.

A do nieprzekonanych mam wielką prośbę: wrzućcie w google kilka pytań o obrażenia czaszki, która uderza w krawężnik czy chodnik. Może to was przekona.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Nowości
Dziennik
Toruński”

tel. 56 451 91 04
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

POGODA



Wtorek
25°C/11°C



Środa
26°C/14°C



Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Waldemar Piórkowski

www.nowosci.com.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Grudziądzka 46-48,
87-100 Toruń, tel. 56 611 81 33
redakcja@nowosci.com.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch
znaków przy Artykule,
w szczególności przy
Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego
rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie
www.nowosci.com.pl/tresci
i w zgodzie z postanowieniami
niniejszego regulaminu.

ROZMOWA

Pamięć o zbrodni powinna być sakralna i nie może należeć do polityków

Jarosław Junko (PAP)

Rozmowa z Walentym Wakolukiem, Polakiem mieszkającym od urodzenia na Wołyniu, założycielem redaktorem naczelnym polsko-ukraińskiej gazety „Monitor Wołyński”.

Jest pan Polakiem, który urodził się i całe życie mieszka na Wołyniu. Jak określa pan swoją tożsamość?

Jestem wołyńskim autochtonem. Jestem Polakiem ukraińskim. Dlaczego ukraińskim? Bo tacy Polacy także istnieją. To świadczy o mojej mentalności.

Z racji wieku nie pamięta pan, oczywiście, wydarzeń na Wołyniu, ale są one obecne w pamięci pańskiej rodziny. Kiedy usłyszał pan o zbrodni?

Jestem z rocznika 1956. Pamiętam siebie gdzieś od 3-4. roku życia. W Wigilię Bożego Narodzenia zawsze u nas na stole stało dodatkowe, symboliczne nakrycie. Babcia mówiła: to Marynia, to Antosia, to Zosia, to Halina, to dziadek Teofil. Pytałem: dlaczego ich nie ma? I wtedy, po trochu, jako dziecko dowiadywałem się, co się stało. Jeszcze tego nie rozumiałem, ale później, już w dojrzałym wieku, dowiedziałem się, że nasza rodzina pochodzi z Podola.

Jesteśmy tymi XVII-wiecznymi Polakami, którzy z wojskiem koronnym walczyli z Moskalami, Tatakami, Kozakami i Turkami. I tak pozostaliśmy. Gdy ktoś mnie pyta: „A co tu robili Polacy?”, nie mam nawet odpowiedzi. To tak, jakby pytać Łemków czy Ukraińców w Polsce: „A co robili?”. Byli obywatelami Rzeczypospolitej. Dlatego dla mnie to było bardzo bolesne przeżycie. Kiedy ktoś pyta o moich pomordowanych, ja zawsze widzę ten talerzyk na wigilijnym stole.



FOT. PREZIDENT RP

Wakoluk: - Mamy mnóstwo kompleksów i stereotypów. Taką materią żywią się politycy po obu stronach

Jak dziś wyglądają relacje między Polakami a Ukraińcami na Wołyniu? Rozmawiacie o historii, czy raczej unika się tego tematu?

Dlatego założyliśmy „Monitor Wołyński”, żeby eksponować polską myśl. Za czasów sowieckich ukształtował się nowy człowiek sowiecki. Ludzie nawet nie wiedzieli, że Polacy tutaj byli.

Idea założenia „Monitora” pojawiła się jeszcze w 2003 r., kiedy byliśmy w Porycku, obecnej Pawliwce, podczas uroczystości z udziałem prezydentów Aleksandra Kwaśniewskiego i Leonida Kuczmy. (W 2003 r. odsłonięto tam pomnik pojednania polsko-ukraińskiego z napisem „Pamięć. Żałoba. Jedność” - PAP)

Zobaczyłem tam, że ludzie totalnie nie wiedzą, iż tutaj była kiedyś Rzeczpospolita. Trudny jest problem relacji z Ukraińcami. U nich okres Rzeczypospolitej został całkowicie wycięty z pamięci. To dla nich materia nie do przetrawienia.

Cała propaganda sowiecka, a wcześniej carska, pracowała nad tym, żeby Polska kojarzona

z Rzeczpospolitą została całkowicie zdewaluowana. Opowiadano historie o „butnych panach”, którzy orali ziemię chłopami ukraińskimi, psuli ukraińskie dziewczyny i „zasiewali burżuazyjne nasienie”.

Zrozumiałem wtedy, że musi być własna trybuna. I poprzez „Monitor Wołyński” prowadzimy taki dialog. Ale powiem jedną rzecz. Po ostatnich wydarzeniach zrozumiałem, że „Monitor” też był pewną utopią, podobnie jak idea jagiellońska. My jeszcze za mało się rozumiemy. Nie znamy się nawzajem. Mamy mnóstwo kompleksów i stereotypów: banderowcy, akowcy - i jedziemy. Taką materią żywią się politycy po obu stronach.

Czyta dzisiejsza, ostra dyskusja o historii między Polakami a Ukraińcami może do czegoś doprowadzić?

Musi się narodzić nowa inteligencja oraz chęć poznania. Wydaje mi się, że członkostwo Ukrainy w Unii Europejskiej pomoże zwalczyć te demony. Otworzą się kanały wiedzy. Ludzie dowiedzą się, że była Rzeczpospolita. Nie Polska, ale Rzeczpospolita Obojga Narodów, a właściwie trojga narodów.

Problem pojawia się wtedy, gdy współcześni historycy zaczynają z tej historii korzystać i dorabiać własne interpretacje. To są naczynia połączone. Musi być równowaga. Ale pytanie, czy to jest potrzebne, skoro przyszło nowe pokolenie polityków, którzy z tego korzystają. Jeżeli zapyta mnie pan o stosunek do pochówków, ekshumacji czy upamiętnień, powiem, że przestało mi się podobać, kiedy wkroczyła tam polityka. To jest obszar sakralny. Bardzo delikatna materia. Nie wolno mieszać do tego polityków. A oni z obu stron z tego korzystają. Nie wiem, czy z tej maki będzie chleb. A jeśli będzie, to jaki.

© ©

INTERWENCJE

Pani Iwona będzie walczyć o odszkodowanie

Marek Nienartowicz

Czy pęknięcia na ścianach kamienicy przy ul. Sobieskiego 60 w Toruniu to wina przebudowy prowadzonej przez drogowców?

W budynku przy Sobieskiego 60 jest kilka mieszkań. Na parterze funkcjonuje sklep ze sprzętem komputerowym i jego serwis.

- Wygląda jakby pęknięcia powstały podczas przebudowy ulicy - twierdzi Iwona Lewicka, mieszkanka lokalu na parterze kamienicy.

Przypomnijmy, że w ramach trwającej nieco ponad rok, od maja 2025 roku, przebudowy Sobieskiego powstały nowy chodnik, droga rowerowa, tzw. ciąg pieszo-rowerowy, oświetlenie, zjazdy do posesji oraz zatoki autobusowe z przystankami przy Garbatym Mostku. Najezdni została ułożona nowa asfaltowa nawierzchnia. Na zlecenie Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu wykonawcą inwestycji była firma Bud-West.

Iwona Lewicka wskazuje, że prace były prowadzone bezpośrednio



Iwona Lewicka przed kamienicą przy ul. Sobieskiego 60

przed oknami jej mieszkania. Po przebudowie znacznie bliżej fasady kamienicy - o jakieś półtora metra - znajduje się chodnik, teraz będący częścią wspomnianego tzw. ciągu pieszo-rowerowego. Zajął teren zielony, który niegdyś był przy budynku. - Podczas robót młotem rozkuwano betonową nawierzchnię znajdującą się pod jednym z okien mojego mieszkania. To była pozostałość po dawnym wejściu do niego, zli-

kwidowanym lata temu. Być może takie i inne działania spowodowały pęknięcia w będącej w nie najlepszym stanie kamienicy - zauważa Iwona Lewicka.

Kamienicą przy Sobieskiego 60 administruje Zrzeszenie Właścicieli i Zarządców Domów. Jeszcze, bo zamierza wystąpić do sądu o zwolnienie z tego obowiązku. Powodem jest brak porozumienia z właścicielami mieszkań w kamienicy oraz skompli-

kowane relacje między nimi. - Naszym obowiązkiem jest utrzymanie i zabezpieczenie kamienicy. Wywiązujemy się z tego. Zrobiliśmy remont dachu, zabezpieczyliśmy balkony, naprawiliśmy drzwi - mówi dyrektor ZWiZD Przemysław Falkowski.

Sprawę pęknięć dyrektor ZWiZD zna. Naprawa mogłaby być częścią gruntownego remontu budynku. Ten na dziś, z powodu relacji między właścicielami, jest niemożliwy.

Iwona Lewicka chce wystąpić o odszkodowanie za straty w mieszkaniu. Do kogo ma się zwrócić w tej sytuacji? - Osoba, która upatruje źródła szkody w realizacji inwestycji drogowej, może skierować swoje roszczenie w pierwszej kolejności do Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu - mówi Agnieszka Kobus-Peńsko, rzecznik prasowy MZD.

Ewentualne odszkodowanie może więc zostać wypłacone przez ubezpieczyciela tej instytucji. Jest też inna możliwość. - Na czas realizacji inwestycji określone obowiązki związane z wykonywaniem robót były powierzone zewnętrznemu wykonawcy. W praktyce oznacza to, że odpowiedzialność za ewentualną

szkodę może spoczywać zarówno na zarządcy drogi, jak i na wykonawcy realizującym prace, w zależności od okoliczności konkretnego przypadku oraz ustalonego zakresu obowiązków poszczególnych podmiotów - wskazuje rzecznik.

Jak podkreśla Agnieszka Kobus-Peńsko, bez znajomości szczegółowych okoliczności zdarzenia, nie jest możliwe jednoznaczne wskazanie podmiotu odpowiedzialnego za zgłoszoną szkodę. - Jednocześnie należy podkreślić, że odpowiedzialność odszkodowawcza, w tym odpowiedzialność objęta ochroną ubezpieczeniową z tytułu ubezpieczenia OC, nie powstaje wyłącznie na skutek wystąpienia szkody w czasie prowadzenia inwestycji. Konieczne jest wykazanie przesłanek odpowiedzialności, w tym przede wszystkim normalnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem lub zaniechaniem określonego podmiotu a powstałą szkodą - dodaje Agnieszka Kobus-Peńsko.

Iwona Lewicka jest rencistką, ma problemy ze zdrowiem, ale - jak mówi - będzie dochodzić roszczenia. ©

ŚŁUŻBA ZDROWIA

Nowość w receptach. Pacjenci nie muszą kupować leków w tej samej aptece

Agnieszka Romanowicz

490 aptek w Kujawsko-Pomorskiem dołączyło do systemu e-recepty dzielonej, dzięki któremu pacjent może dokończyć realizację recepty w dowolnej aptece. Od 1 lipca obowiązują nowe zasady realizacji recept.

Od uruchomienia e-recepty w 2020 r., wykupując kolejne opakowania jednego leku, należało wrócić do tej samej apteki. Było to szczególnie uciążliwe dla pacjentów, którzy mieli wystawione roczne recepty. Od 1 lipca pacjent zyskał swobodę wyboru apteki przy kolejnej porcji leków.

- Jeśli więc jesteś np. na wakacjach, możesz wykupić receptę tam, gdzie spędzasz urlop. Podobnie w sytuacji, jeśli apteka zostanie zamknięta lub jest nieczynna - informuje ministerstwo zdrowia.

- Wprowadzane rozwiązania to odpowiedź na potrzeby pacjentów, ale też i aptek - dodaje Katarzyna Kacperczyk, wiceminister zdrowia.

Najpierw apteki muszą przystąpić do programu recepty dzielonej.

- To całkowicie dobrowolne i zależy wyłącznie od decyzji kierownika apteki. Wszelkie próby wywierania presji marketingowej przez



Lista aptek, które włączyły się do systemu, jest na pacjent.gov.pl

właścicieli sieci są z mocy prawa nieważne i podlegają surowym karom, włącznie z cofnięciem zezwolenia na prowadzenie apteki - podkreśla dr Marek Tomków, prezes Naczelnej Rady Aptekarskiej.

Już 1 lipca do systemu dołączyło 7,2 tys. aptek. - To bardzo dobry wynik - ocenia dr Tomków. - Będziemy organizować szkolenia, aby kolejne apteki mogły z niego korzystać.

Większość aptek w regionie

Do 10 lipca do systemu e-recepty dzielonej przystąpiło 490 aptek w Kujawsko-Pomorskiem, tymcza-

sem w regionie jest ponad 700 aptek.

To, które z nich dołączyły do systemu, jest istotne dla pacjentów, bo zarówno apteka, w której zaczęli zakupy, jak i ta, w której chcą je kontynuować, muszą mieć aktywowaną możliwość e-recepty dzielonej.

Po włączeniu tej funkcji apteka zobaczy w systemie każdą e-receptę, której realizacja została rozpoczęta w innej aptece, o ile ta też uruchomiła tę usługę. Dzięki temu może podjąć receptę i wydać kolejną porcję leków - wyjaśnia ministerstwo zdrowia.

- Wszystkie apteki się do tego włączają, to tylko kwestia czasu - słyszymy w jednej z grudniadzkich aptek. - Wystarczy złożyć deklarację, ale czasami uruchomienie systemu wymaga zmian w oprogramowaniu, z którego korzysta dana apteka. Niektórzy farmaceuci czekają, aż system będzie w pełni przetestowany. Trzeba też dostosować zapasy leków. Część punktów, zwłaszcza mniejsze, muszą się do tego po prostu przygotować.

Tymczasem na stronie pacjent.gov.pl każdy może sprawdzić, które apteki w danym mieście, re-

gionie, kraju włączyły się już do systemu. 10 lipca w całej Polsce było ich 9142.

Lekarz nie musi już decydować o refundacji

Od 1 lipca ministerstwo zdrowia wprowadziło również tzw. automatyzm refundacyjny czyli system wspomagający ustalenie poziomu odpłatności.

To narzędzie, które ma pomóc lekarzowi.

- Do tej pory lekarz, badając pacjenta, analizując wyniki badań i stawiając diagnozę sam ustalał poziom refundacyjny. Teraz lekarze mogą skorzystać ze wsparcia systemu, który będzie podpowiadał, przy danym wskazaniu, jaki będzie poziom refundacji w odniesieniu do danego leku - tłumaczy Kacperczyk.

- Lekarz korzystający z systemu jest zwolniony z odpowiedzialności błędnego wskazania refundacji - przekonuje Mateusz Oczkowski, dyrektor departamentu polityki lekowej i farmacji w ministerstwie zdrowia. - To dopiero początek. Będziemy rozwijać ten system, a kolejnym elementem to rozszerzenie narzędzia o receptariusz refundowanych leków robionych wraz z określeniem ich składu oraz odpłatności - dodaje. ©

Toruń

REMONT INSTALACJI

Wschodnia część miasta w środę bez ciepłej wody. Lepiej nie planować kąpieli

Marek Nienartowicz

W najbliższą środę, 15 lipca przez kilka godzin nie będzie ciepłej wody w dużej części Torunia. To pierwszy etap prac. Drugi, znacznie bardziej uciążliwy, rozpocznie się w sierpniu. Jego harmonogram poznamy wkrótce.

W najbliższą środę nie warto raczej planować kąpieli w wannach czy pod prysznicami w środku dnia. PGE Toruń prowadzi w elektrociepłowni w Grębocinie prace remontowe przygotowujące instalacje do kolejnego sezonu grzewczego. A to oznacza utrudnienia dla mieszkańców.

„Zostały one podzielone na dwa etapy i będą wymagały krótkotrwałego wyłączenia źródła ciepła. Oznacza to okresowe przerwy w dostawie ciepłej wody” - informuje Biuro Prasowe PGE.

Pierwszy etap prac zaplanowano na środę, 15 lipca, w godzinach od 9 do 17. W tym czasie nastąpi przerwa w dostawie ciepłej wody dla odbiorców we wschodniej i centralnej części Torunia, między innymi na osiedlach: Na Skarpie, Rubinkowo, Mokre, Jakubskie Przedmieście, Jar, starówka, Osiedle Młodych, Chełmińskie Przedmieście, Osiedle Tyśiąclecia.

Przerwa w dostawie ciepłej wody w środę, 15 lipca, we wspomnianych godzinach nie obejmuje zachodniej części Torunia oraz centralnej części Bydgoskiego Przedmieścia.

„Dostawy ciepła na tych obszarach będą realizowane bez zmian” - zapewnia PGE Toruń.

Drugi etap remontu, kończący tegoroczne prace, planowany jest na sierpień.

„Zakres oraz termin ewentualnej przerwy w dostawie ciepła zostaną przekazane mieszkańcom i odbiorcom z odpowiednim wyprzedzeniem” - dodaje Biuro Prasowe PGE.

Harmonogram sierpniowych robót i przerw w dostawie ciepłej wody ma być znany w najbliższych dniach.

„Przepraszamy za niedogodności i zapewniamy, że dokładamy wszelkich starań, aby czas wyłączenia był jak najkrótszy” - dodaje Biuro Prasowe PGE.

Z nieoficjalnych informacji „Nowości” wynika, że najprawdopodobniej przerwa w dostawie ciepłej wody w środę, 15 lipca, potrwa krócej niż wynika to z zapowiedzi. W tym wariantcie nie będzie jej w kranach przez około pięć godzin.

Przypomnijmy, że PGE Toruń to spółka należąca do PGE Energia Ciepła. Jest producentem ciepła i energii elektrycznej w procesie wysokosprawnej kogeneracji - w elektrociepłowni gazowej w Grębocinie. Spółka jest właścicielem sieci ciepłowniczej o długości około 270 kilometrów i dostarcza ciepło do ponad 100 tysięcy mieszkańców, lokalnych przedsiębiorstw i instytucji, zaspokajając blisko 60 procent potrzeb ciepłych Torunia.

©©

ZDROWIE

Trwają kontrole w szpitalu na Bielanach w Toruniu

Adam Willma

Spór wokół funkcjonowania Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Toruniu trwa od ponad tygodnia i nabiera rozpędu. Dziennikarze dotarli do grafik dyżurów lekarzy.

Według Wirtualnej Polski, dokumenty obejmują sześć miesięcy 2026 roku i pięć miesięcy 2025 roku. Widnieją na nich podpisy naczelnego lekarza szpitala i koordynatorki ds. ratownictwa medycznego. Zdaniem redakcji, w grafikach znajdują się liczne niewypełnione rubryki dotyczące lekarzy SOR. Rekordowy miał być maj, w którym naliczono 22 takie przypadki.

Rzecznik szpitala przekazał portalowi, że są to jedynie grafiki lekarzy wspomagających pracę oddziału, a podstawowa obsada znajduje się w odrębnej dokumentacji. Gdy jednak dziennikarze poprosili o jej udostępnienie, usłyszeli, że ze względu na prowadzone kontrole nie będzie to możliwe. Według autorów publikacji, podobnych imiennych zestawień nie otrzymywał również NFZ.

Kilka godzin po publikacji dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego opublikowała oświadczenie. Zapewnia w nim, że od początku współpracuje ze wszystkimi instytucjami prowadzącymi postępowania wyjaśniające i kontrole. Podkreśla jednocześnie, że „dopiero ich za-



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Szpital na Bielanach. 10 lipca rozpoczęła się tu kontrola wojewody

kończenie pozwoli obiektywnie ocenić sprawę”.

Dyrekcja zaapelowała także do mediów, osób publicznych i użytkowników mediów społecznościowych o „odpowiedzialność i powściągliwość w formułowaniu ocen”. Zwróciła uwagę, że narastające emocje mogą prowadzić do agresji wobec personelu medycznego oraz utrudniać funkcjonowanie szpitala. W opublikowanym stanowisku nie odniesiono się szczegółowo do grafik opisanych przez Wirtualną Polskę ani do pytań dotyczących organizacji dyżurów.

Przypomnijmy, sprawa rozpoczęła się 3 lipca od publikacji Wirtualnej Polski. Portal, powołując się na lekarzy, przedstawicieli Porozumienia Rezydentów i Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy, opisał zarzuty dotyczące organizacji pracy toruńskiego SOR. We-

dług rozmówców redakcji, podczas części dyżurów lekarze mieli jednocześnie wykonywać obowiązki na oddziale ratunkowym i na swoich oddziałach macierzystych. Pojawiły się również zarzuty dotyczące wywierania presji na lekarzy zgłaszających nieprawidłowości.

Szpital od początku zaprzecza tym zarzutom. Podczas konferencji prasowej przedstawiciele placówki zapewniali, że lekarze kierowani do pracy na SOR są zwalniani z obowiązków na oddziałach, a wyjątkowe sytuacje związane z ratowaniem życia nie oznaczają pełnienia dwóch dyżurów jednocześnie.

Obecnie sprawę bada Narodowy Fundusz Zdrowia, który analizuje m.in. dokumentację personelu i harmonogramy pracy. 10 lipca rozpoczęła się tam również kontrola wojewody kujawsko-pomorskiego.

©©

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544848



ZDROWIE

Energetyki ciągle na topie wśród młodzieży

Agnieszka Romanowicz

Nieznacznie zmniejszył się odsetek uczniów pijących napoje energetyczne, odkąd wprowadzono zakaz ich sprzedaży nieletnim. Młodzież nieustannie eksperymentuje z używkami, zwłaszcza w wakacje.

Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego PZH – Państwowy Instytut Badawczy przeprowadził badania na grupie prawie 1700 uczniów w wieku 12-17 lat. Pytał o spożywanie napojów energetycznych. Badacze chcieli sprawdzić, jak wpłynął na nie zakaz sprzedaży napojów energetycznych osobom nie mającym 18 lat, który wszedł w życie 1 stycznia 2024 r.

Smak ważniejszy niż zdrowie
Badanie, zrealizowane między lutym a czerwcem 2025 r., wykazało, że odsetek uczniów pijących napoje energetyczne zmniejszył się nieznacznie. - W ostatnim miesiącu przed badaniem spożywanie napojów zadeklarowało ponad 41 proc. uczniów, przy czym w szkołach



FOI: ANDRZEJ BANAS

Głównym powodem sięgania po „energetyki” jest ich dobry smak. Zakaz sprzedaży nie przekonał młodzieży o ich szkodliwości

średnich odsetek ten był zdecydowanie wyższy (47 proc.), w porównaniu do szkół podstawowych (22 proc.) - informuje Narodowe Centrum Edukacji Żywnościowej. - Nie stwierdzono istotnej statystycznie różnicy w spożywaniu napojów przez chłopców i dziewczęta.

Przed wprowadzeniem w Polsce zakazu sprzedaży, spożywanie napojów energetycznych deklarowało 46-66 procent młodzieży w wieku 11-19 lat.

Badania wykazały, że głównym powodem sięgania po „energetyki” był ich dobry smak. Zakaz sprzedaży nie przekonał młodzieży o ich szkodliwości.

Tymczasem eksperci nie mają wątpliwości, że wiąże się ono z ryzykiem utraty zdrowia.

- Wynika to przede wszystkim z działania substancji psychoaktywnych na organizm pozostający w fazie rozwoju, w tym zwłaszcza na centralny układ nerwowy, a co

za tym idzie ze zwiększonej wrażliwości na stymulanty - wyjaśnia prof. Regina Wierzejska z Narodowego Centrum Edukacji Żywnościowej. - U osób regularnie pijących napoje energetyczne, w porównaniu do niepijących lub pijących je sporadycznie, częściej stwierdza się bóle głowy, problemy żołądkowo-jelitowe, nadpobudliwość, wahania nastroju, poczucie lęku, a nawet epizody sercowo-naczyniowe.

- Obecnie niepodważalnym czynnikiem zwiększającym popularność tych produktów wśród osób młodych jest ich intensywny marketing w mediach społecznościowych - ocenia NCEŻ.

Piwo, wódka, wino, leki

Wakacje to statystycznie okres, w którym nastolatki po raz pierwszy sięgają po używki.

Najbardziej rozpowszechnioną substancją psychoaktywną wśród młodzieży jest alkohol. Z badania przeprowadzonego w województwie kujawsko-pomorskim w 2024 r. wynika, że próby picia ma za sobą 68,9 proc. 15 i 16-latków i 87,6 proc. 17 i 18-latków. Porównując picie alkoholu wśród chłopców i dziewcząt, zarówno w młodszej, jak i starszej grupie dane są wyższe dla dziewcząt.

Młodzi najczęściej piją piwo, potem wódkę, a następnie wino. Stanu silnego upicia (rozumianego jako wypicie tyle, żeby np. zataczać się, bełkotać, nie pamiętać tego, co się działo) kiedykolwiek w życiu doświadczyło prawie 30 proc. młodszych uczniów z Kujaw i Pomorza i ok. 53 proc. starszych.

Wraz z wiekiem rośnie odsetek młodzieży deklarującej kontakt z substancjami psychoaktywnymi. W przypadku marihuany i haszyszu w młodszej grupie wiekowej używa ich 16,5 proc. badanych, a w starszej już 34 proc.

Drugie miejsce pod względem popularności zajmują leki uspokajające i nasenne bez recepty: 16,2 proc. w grupie 15-16 lat i 18,8 proc. w grupie 17-18 lat. Częściej sięgają po nie dziewczęta.

Niepokojącym zjawiskiem jest kontakt z silnymi używkami wśród młodszych nastolatków. Już w wieku 15-16 lat odnotowano m.in. użycie heroiny (2,4 proc.), LSD (3,1 proc.) czy narkotyków dożylnych (2,8 proc.). ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGE

0011548584

PGE uruchamia nowe programy społecznej odpowiedzialności biznesu

Grupa PGE w 2026 roku znacząco zwiększa skalę działań w obszarze społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR), rozwijając zarówno dotychczasowe inicjatywy środowiskowe, jak i uruchamiając nowe programy w obszarach nauki oraz zdrowia. Podczas inauguracji nowych programów PGE i Lasów Państwowych podpisały także list intencyjny o ogólnopolskiej współpracy.



List intencyjny z Lasami Państwowymi
Podczas inauguracji nowych programów przedstawiciele PGE i Lasów Państwowych, w obecności wiceministra klimatu i środowiska, podpisali list intencyjny o ogólnopolskiej współpracy.

- List intencyjny podpisany z Lasami Państwowymi, przenosi naszą współpracę na poziom ogólnopolski. Jednak jego prawdziwa wartość leży nie tylko w podpisach, ale w pracy i zaufaniu, które budujemy wspólnie od prawie ćwierć wieku w ramach programu „Las pełny energii”. Jednocześnie jestem bardzo dumna, że w naszym progra-

mie uczestniczą wszystkie 23 parki narodowe w Polsce - dodała wiceprezeska Katarzyna Rozenfeld. Mikołaj Dorożała, wiceminister klimatu i środowiska powiedział między innymi, że współpraca największej grupy energetycznej w kraju z parkami narodowymi i Lasami Państwowymi pokazuje, że rozwój sektora i ochrona przyrody mogą się wzajemnie wzmacniać. - Cieszę się, że spółki z udziałem Skarbu Państwa biorą odpowiedzialność za dobro wspólne - dodał Mikołaj Dorożała. Cezary Świątek, zastępca dyrektora generalnego Lasów Państwowych ds.

zrównoważonej gospodarki leśnej odczytał list od dyrektora generalnego Adama Wasiaka, w którym zwrócił on między innymi uwagę, że podpisany list intencyjny jest nie tyle początkiem współpracy, ile wyrazem woli jej dalszego rozwoju. - Nasza współpraca z PGE ma solidne podstawy. Program „Las pełny energii” doczekał się już 26 edycji, a wspólne działania - od sadzenia lasów, przez ich sprzątanie, aż po ochronę ekosystemów i eliminowanie gatunków inwazyjnych - przynoszą wymierne efekty dla bioróżnorodności - powiedział Cezary Świątek.

Oprócz ochrony przyrody koncern rozwija również działania edukacyjne w ramach programu PGE Energia Nauki.

- W ubiegłym roku rozpoczęliśmy lekcje o energetyce przyszłości dla blisko 7 tys. uczniów. Dziś współpracujemy z dwunastoma instytucjami - od muzeów po jednostki Polskiej Akademii Nauk - i tworzymy także miejsca, w których młodzi ludzie mogą samodzielnie prowadzić eksperymenty - dodała Rozenfeld.

Nowy filar: zdrowie

Trzeci filar działań, czyli program PGE Energia Zdrowia, łączy projekty realizowane na rzecz społeczeństwa oraz pracowników Grupy.

- Program PGE Energia Zdrowia pokazuje, że żaden projekt nie powiedzie się bez zdrowych ludzi. Dlatego pomagamy między innymi wracać do pracy osobom po kryzysach i chorobach, a także wspieramy zdrowie psychiczne dzieci i seniorów oraz pomoc osobom z niepełnosprawnościami i chorobami onkologicznymi - podsumowała wiceprezeska.

Kluczowe programy

Za wsparcie formalne i organizacyjne oraz współpracę z partnerami odpowiada Fundacja PGE.

PGE Energia Natury. Program środowiskowy jest realizowany od kilku lat i koncentruje się na ochronie przyrody oraz edukacji ekologicznej. W 2026 roku został rozszerzony. W ramach programu wsparcie otrzymało 31 beneficjentów, podczas gdy wcześniej było ich 22, a jego wartość przekroczyła 3,69 mln zł, wobec 2,4 mln zł w poprzednim

okresie. Współpraca objęła wszystkie 23 parki narodowe, podczas gdy wcześniej obejmowała 14.

PGE Energia Nauki. Jest to nowy obszar działań, który koncentruje się na rozwoju edukacji, popularyzacji nauki oraz wspieraniu kompetencji przyszłości. Program obejmuje wsparcie muzeów przyrodniczych i geologicznych, jednostki PAN, regionalne centra edukacji naukowej oraz projekty edukacyjne realizowane na rzecz lokalnych społeczności. W jego ramach nawiązano współpracę z 12 instytucjami naukowymi i edukacyjnymi, a wartość udzielonego wsparcia przekroczyła 2,26 mln zł.

PGE Energia Zdrowia skupia się na działaniach odpowiadających na rosnące potrzeby zdrowotne społeczeństwa i pracowników. W ramach programu przekazano ponad 2,14 mln zł wsparcia oraz nawiązano współpracę z 9 partnerami projektowymi. W samej spółce prowadzone są również działania wewnętrzne, które obejmują rozwój profilaktyki zdrowotnej oraz zwiększanie dostępności badań dla pracowników.

ZABYTKI

Dwór Mieszczański z nowym gospodarzem

Marek Nienartowicz

Lokalna Organizacja Turystyczna Metropolii Toruńskiej jest głównym użytkownikiem Dworu Mieszczańskiego. Dotychczasowy, Towarzystwo Miast Partnerskich Torunia, ma tu do dyspozycji dwa pomieszczenia.

Pochodzący z drugiej połowy XIV wieku Dwór Mieszczański jest własnością samorządu Torunia. W połowie lat 90. XX wieku zabytek został dźwignięty z ruiny i odrestaurowany dzięki wsparciu miast partnerskich - niemieckiej Getyngi i holenderskiej Lejdy.

Gospodarzem Dworu Mieszczańskiego zostało Towarzystwo Miast Partnerskich Torunia. Korzystało z niego na podstawie umowy użytkowania podpisanej w 1996 roku. Obowiązywała przez lat 25 lat. Przed upływem tego terminu TMPT zwróciło się

do ówczesnego prezydenta Torunia Michała Zaleskiego z prośbą o przedłużenie umowy. Tak też się stało. Umowa miała obowiązywać do czasu ustalenia nowych zasad korzystania z Dworu Mieszczańskiego.

Wokół Dworu Mieszczańskiego zawrzało na początku 2025 roku, czyli już za rządów nowego prezydenta Torunia, Pawła Gulewskiego. TMPT dostało z Urzędu Miasta pismo zobowiązujące je do opuszczenia tej nieruchomości. Jego działacze nie kryli zaskoczenia. Prezydent Gulewski w odpowiedzi na to przypominał, że wizytował wcześniej Dwór Mieszczański i zapowiadał, że chciałby inaczej niż dotąd wykorzystywać zabytek. Wskazywał też, że niezbędny jest jego remont.

Z początkiem 2026 nastął nowy główny użytkownik Dworu Mieszczańskiego. Jest nim Lokalna Organizacja Turystyczna Metropolii Toruńskiej. Ma umowę z Urzędem



Od początku 2026 roku głównym użytkownikiem Dworu Mieszczańskiego jest LOT MT

Miasta Torunia. LOT MT to instytucja powołana w 2025 roku w celu rozwoju turystyki w Metropolii Toruńskiej, utworzonej przez 36 samorządów - przez Toruń, powiaty toruński, chełmiński, aleksandrowski i golubsko-chełmiński oraz znajdujące się w ich granicach gminy.

- Budynek wymaga gruntownego remontu. Na razie posprzątałmy ogród przy Dworze Mieszczańskim. Od-

świeżone zostały apartamenty i pokoje gościnne w budynku. Szukamy funduszy unijnych, za które będziemy mogli przeprowadzić remont w większym zakresie - mówi Krystian Kubjaczek, prezes LOT MT, wcześniej, przez lata, kierujący Toruńską Agendą Kulturalną.

We wspomnianych apartamentach i pokojach przez lata nocowali za darmo goszczący w Toruniu przedstawiciele

jego miast partnerskich. Były też przez TMPT wynajmowane, podobnie jak znajdujący się w Dworze Mieszczańskim bar. Dochody z tego Towarzystwo przeznaczało na utrzymanie zabytku. Nie musiało ono występować do Urzędu Miasta o dotacje na ten cel.

Teraz dwa apartamenty i dwa jednoosobowe pokoje, każdy z pięknym widokiem na Wisłę i Kępę Bazarową, wynajmuje LOT MT. - Bar jest w trakcie zmian. W tym sezonie na pewno nie będzie czynny, być może będzie działał w przyszłości - mówi Krystian Kubjaczek.

Towarzystwo Miast Partnerskich Torunia Dworu Mieszczańskiego opuścić nie musiało. Na podstawie umowy z LOT MT ma do dyspozycji dwa pomieszczenia. Zeszło więc do roli lokatora. - Współpraca z LOT MT dobrze się układa - mówi Grażyna Brzezińska, prezes TMPT. Działacze tej organizacji nie kryją jednak

, że żal do obecnych władz Torunia w nich pozostał. - W nowych warunkach nie mamy już możliwości, by organizować wernisaże. Przez lata naprawdę dużym wysiłkiem utrzymywaliśmy Dwór Mieszczański. Teraz zapanowało zniechęcenie. Martwię się o przyszłość Towarzystwa Miast Partnerskich Torunia - nie kryje prezes Grażyna Brzezińska, która wkrótce zamierza zrezygnować z tej funkcji.

11 lipca TMPT zorganizowało kolejne Ogrodowe Spotkanie z Piosenką Francuską. To wydarzenie cieszące się od lat dużym zainteresowaniem, organizowane z okazji święta narodowego Francji, które na stałe wpisało się w kalendarz imprez kulturalnych Torunia.

- Naprawdę mam poważne obawy, czy tegoroczne Ogrodowe Spotkanie z Piosenką Francuską nie było ostatnim - dodaje prezes Grażyna Brzezińska.

©P

BEZPIECZEŃSTWO

Pijackie burdy i agresja pod sklepem. Mieszkańcy chcą pomocy

Małgorzata Oberlan

Mieszkańcy Rubinkowa mają już dość! Skarżą się na to, co dzieje przy sklepie „Paluszek” - alkoholi i nietrzeźwych zaczepiających przechodniów oraz agresję.

Sklep „Paluszek” w Kwadracie na Rubinkowie od dawna budzi kontrowersje. Z jednej strony to od lat popularne miejsce zakupów, doceniane za ofertę, dostępność. Z drugiej natomiast - także od dawna - płyną skargi od okolicznych mieszkańców na to, co w okolicy tego sklepu się dzieje.

Ostatnio takie skargi zgłaszane były radnemu Piotrowi Lenkiewiczowi (Koali-

cja Obywatelska). Dlatego właśnie zdecydował się wystąpić do prezydenta Pawła Gulewskiego ze specjalnym apelem, ale i wnioskiem o kompleksowe zajęcie się sprawą. „W związku z licznymi sygnałami przekazywanymi przez mieszkańców osiedli Rubinkowo i Na Skarpie zwracam się z wnioskiem o podjęcie działań zmierzających do poprawy bezpieczeństwa na tych osiedlach oraz o wystąpienie do właściwych służb z prośbą o zwiększenie liczby patroli Policji” - pisze radny.

- W ostatnim czasie mieszkańcy coraz częściej zgłaszają przypadki zakłócania porządku publicznego, spożywania alkoholu w miejscach publicznych, agresyw-

nych zachowań oraz zaczepiania przechodniów. Szczególnie często wskazywanym miejscem jest okolica sklepu „Paluszek” na Rubinkowie, gdzie - według relacji mieszkańców - regularnie gromadzą się osoby spożywające alkohol, co powoduje poczucie zagrożenia wśród okolicznych mieszkańców - opisuje Piotr Lenkiewicz (KO) prezydentowi.

Jak podkreśla radny, poczucie bezpieczeństwa jest jednym z podstawowych oczekiwań mieszkańców wobec samorządu i służb odpowiedzialnych za utrzymanie porządku publicznego. Stąd jego prośba i wniosek o kompleksowe działanie.

Po pierwsze radny Lenkiewicz oczekuje przedsta-

wienie informacji o tym, jakie działania są obecnie prowadzone przez miasto oraz we współpracy z policją w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa na osiedlach Rubinkowo i Na Skarpie.



Sklep „Paluszek” na Rubinkowie. To jedno z miejsc na osiedlu, gdzie mieszkańcy nie czują się bezpieczni

Po drugie, dokładnej informacji o liczbie patroli policji kierowanych na wskazane osiedla oraz o ewentualnych zmianach w ich liczbie w ostatnich latach. Dalej wnosi o podjęcie rozmów

z Komendą Miejską Policji w Toruniu w celu zwiększenia liczby patroli, zwłaszcza w miejscach najczęściej wskazywanych przez mieszkańców jako problemowe.

- A także rozważenie zintensyfikowania patroli mieszanych policji i straży miejskiej, szczególnie w godzinach popołudniowych i wieczornych - podkreśla radny.

Być może w niedługiej perspektywie sytuacja ulegnie przynajmniej jakiejś poprawie w związku z prohibicją wprowadzoną w Toruniu od 1 lipca. Przypomnijmy, że w praktyce oznacza zakaz sprzedaży alkoholu w godzinach 22-6.

Do tematu w „Nowościach” będziemy wracali.

©P

AKCJA CHARYTATYWNA

0111544820



ZAPROSZENIE

Jąkasz się albo masz inny problem z wymową? Warto skorzystać z oferty Klubu J Toruń

Marek Nienartowicz

Ogólnopolskie Stowarzyszenie Jąkających się Klub J Toruń zaprasza do uczestnictwa w projekcie, którego częścią są zajęcia logopedyczne.

Projekt nosi nazwę „Satisfakcjonująca komunikacja społeczna przy użyciu nowoczesnych środków przekazu 2026”. Jest współfinansowany ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, będących w dyspozycji Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

- Udział w projekcie jest bezpłatny. Zapraszamy osoby niepełnosprawne, z problemami komunikacyjnymi, głównie jąkające się, z terenu województwa kujawsko-pomorskiego - podkreśla Renata Margalska, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Jąkających się Klub J Toruń.

nopolskiego Stowarzyszenia Jąkających się Klub J Toruń.

Ćwiczenia i warsztaty

W programie projektu „Satisfakcjonująca komunikacja społeczna przy użyciu nowoczesnych środków przekazu 2026” są: ćwiczenia rozluźniająco-relaksacyjne; zajęcia on-line przy użyciu nowoczesnych komunikatorów z nauką obsługi aplikacji, umożliwiające dostępność dla osób zamieszkałych na terenie całego województwa kujawsko-pomorskiego; zajęcia logopedyczne; zajęcia stacjonarne z zakresu treningu komunikacji społecznej, realizowane w tzw. grupie wsparcia dla osób jąkających się; warsztaty z zakresu prezentacji siebie w warunkach stresowych.

Spotkania stacjonarne odbywają się: w Klubie Osiedlowym „Sobótka” przy ulicy



Zajęcia odbywają się m.in. w Klubie „Sobótka”

Wojska Polskiego 43/45 w Toruniu, na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, w Collegium Maius, przy Fosie Staromiejskiej 3. Więcej szczegółowych informacji można uzyskać pod adresem mailowym renata.margalska@wp.pl oraz numerem telefonu 693 952 525.

Szacuje się, że jąka się około 4 procent społeczeństwa w Polsce. Ten odsetek wzrasta. To zaburzenie płynności mowy jest wieloczynnikowe. Najczęściej rozwija się dzieciństwie. Przyczynami są uwarunkowania rozwojowe, nieprawidłowości w funkcjonowaniu

układu neurologicznego, a także czynniki psychologiczne, takie jak lęk, stres czy trauma. Może być efektem urazów i przebytych chorób neurologicznych.

Jąkanie się powoduje duży dyskomfort dla zmagających się z nim osób. Często powoduje negatywną samoocenę. Jego efektem jest społeczne izolowanie się osób jąkających się.

Specjaliści podkreślają, że jąkanie się należy leczyć. Dlatego warto skorzystać z propozycji Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Jąkających się Klub J Toruń.

30 lat historii

Początki Klubu J Toruń sięgają roku 1992. „J” oczywiście oznacza jąkanie się. Wśród współzałożycieli były osoby jąkające się, jak i logopedzi związani z Oddziałem

Foniatrycznym Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Toruniu, mgr Halina Stawikowska i mgr Róża Sobocińska. Początkowo Klub J korzystał z gościnności oddziału i to w jego pomieszczeniach odbyło się wiele spotkań. Wspomniany oddział zajmował się osobami jąkającymi i zmagającymi się z chorobami gardła. Był jedynym takim oddziałem w Polsce. Został zlikwidowany w latach 90.

Na przestrzeni lat Klub J Toruń przechodził różne zmiany organizacyjne. W 2018 roku powstało samodzielne Stowarzyszenie Klub J Toruń. W 2023 roku zostało przekształcone w Ogólnopolskie Stowarzyszenie Jąkających się Klub J Toruń. Powodem była likwidacja Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Osób Jąkających się w Lublinie.

©

TV TORUŃ

WTOREK, 14 LIPCA

10.00 Aktualności Toruńskie
10.20 Pogoda dla Torunia
10.25 Rozmowa dnia
10.40 Serwis sportowy
10.50 Ludzie filmu Kujaw i Pomorza - Leonard Pietraszak
11.10 Magazyn samorządowy (6/26)
11.35 Liczenie zimorodków we Wdeckim Parku 2026
11.45 Fitness - Marta Wirchowaska (6)
12.00 Powtórka programu
14.00 Oferty TV Toruń
16.00 Bulwar sztuki - czerwiec (2)
16.40 Magazyn samorządowy (6/26)
17.05 Nasze Sprawy - SM Kopernik
17.20 Bokserska kadra w Toruniu
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Pogoda dla Torunia
18.10 Rozmowa dnia
18.30 Serwis sportowy
18.40 Magazyn Kujawsko-Pomorski
19.00 Mistrz i uczniowie
19.15 Wakacje z karate
19.35 Z telewizyjnej szafy - lipiec (1)
20.00 Aktualności Toruńskie
20.20 Pogoda dla Torunia
20.25 Rozmowa dnia
20.45 Serwis sportowy
20.50 Honorowi Obywatele Torunia - prof. Stanisław Dembiński
21.05 7 dni sportu
21.25 Świat na wyciągnięcie ręki - Symfonia współpracy
21.45 Aktualności Toruńskie
22.05 Pogoda dla Torunia
22.10 Rozmowa dnia
22.30 Serwis sportowy
22.40 Tajemnice szmaragdowego pióra
23.00 Oferty TV Toruń



Maestro z wizytą w naszym regionie

Już od piętnastu lat studenci z Akademii Muzycznej w Bydgoszczy mają możliwość wyjazdu do Japonii, aby koncertować w tym kraju. Nie byłoby to możliwe gdyby nie postać Maestro Mitsuyoshiego Oikawy, prezydenta Japońskiego Stowarzyszenia Wymiany Muzyczno-Kulturalnej. W ramach podziękowania za wieloletnią współpracę, samorząd województwa zaprosił dyrygenta do Polski, gdzie zwiedził on

Toruń oraz brał udział w wydarzeniach, wspólnie ze studentami z bydgoskiej Akademii. Na zakończenie wizyty, w Filharmonii Pomorskiej, odbył się uroczysty koncert pod jego batutą. Relacja w kolejnym odcinku serii Świat na Wyciągnięcie Ręki
Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja **997 lub 112**
Straż Pożarna **998 lub 112**
Pogotowie Ratunkowe **999 lub 112**
Straż Miejska **986**
Pogotowie Energetyczne **991**
Pogotowie Wod.-Kan. **994**

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespołowy im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53,
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40
Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,

ul. Grudziądzka 47,
tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski

ul. Batorego 17,
tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopiat,

ul. Storczykowska 8,
tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,

ul. Uniwersytecka 17,
tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,

ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście,

ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo,

ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórze,

ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach,

Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chełmży,

ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie

dla ofiar przemocy w rodzinie:

tel. 801 120 002

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,

tel. 116 111,

poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku

Pomocy Rodzinie,

tel. 56 622 00 00, poniedziałek-piątek,

godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS,

tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz.

9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu,

ul. Szeroka 43, tel. 56 621 09 31, visitto-run.com

Informacja kolejowa, tel. 19 757

Intercity, tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020

Arriva, tel. 703 302 333

INFOLINIA KOLEJOWA

dla osób niepełnosprawnych,

tel. 800 022 222 (stacjonarne),

tel. 22 4732 354 (komórkowe).

FOKUS

WARSZAWA

Europejska Agencja Kosmiczna wybrała Polskę. To początek wielkich planów

– Centrum Europejskiej Agencji Kosmicznej w Polsce ma być zlokalizowane w Warszawie
– poinformował w poniedziałek dyrektor generalny ESA Josef Aschbacher

Karolina Wrońska

– Wybraliśmy Warszawę na lokalizację tego ośrodka – ogłosił dyrektor generalny ESA (European Space Agency) Josef Aschbacher. Dodał, że agencja ma ośrodki w całej Europie. Jednak polski będzie pierwszym ośrodkiem ESA zlokalizowanym w kraju innym niż te, które w roku 1975 podpisały konwencję o utworzeniu ESA. – A więc Polska jest pierwszym z tych (...) nowych członków ESA, w których takie centrum powstanie – zwrócił uwagę.

Warszawskie centrum będzie odpowiadało za działania w obszarze „dual-use” (technologii o podwójnym zastosowaniu – cywilnym i wojskowym), bezpieczeństwa oraz zarządzania w sytuacjach kryzysowych. – Polska jest jednym z liderów, jeżeli chodzi o takie obszary, jak inwestycje w bezpieczeństwo, przemysł obronny, ale również przemysł kosmiczny. (...) Przemysł kosmiczny i obronny są ze sobą bardzo blisko związane. Jednego nie da się robić skutecznie bez drugiego i vice versa – tłumaczył Aschbacher.

Premier Donald Tusk podkreślił, że decyzja Europejskiej Agencji Kosmicznej, dzięki której to w Polsce będzie mieścić się jedno z centrów ESA, to „bardzo ważny dzień” zarówno dla Warszawy, jak i Polski. Dodał, że Polska jest championem



Premier Donald Tusk, minister Andrzej Domański oraz dyrektor generalny ESA Josef Aschbacher w Centrum Nauki Kopernik

Europejskim, jeśli chodzi o projekty kosmiczne.

Minister finansów i gospodarki Andrzej Domański wyjaśnił, że podczas dyskusji nad konkretną lokalizacją ośrodka ESA w Polsce ujawnił się olbrzymi potencjał polskich miast i ośrodków naukowych.

– Dlatego stworzymy sieć integrującą i rozwijającą infrastrukturę przemysłu kosmicznego w polskich miastach – powiedział Domański. Wyjaśnił, że spółki z Grupy PFR (Polskiego Funduszu Rozwoju),

w szczególności Bank Gospodarstwa Krajowego, już niedługo utworzą specjalny fundusz, którego aktywa będą sięgały pół miliarda złotych. Zadaniem tego funduszu będą inwestycje w spółki sektora kosmicznego.

– Co więcej, Bank Gospodarstwa Krajowego przedstawi specjalną linię finansowania dla samorządów na rzecz rozwoju infrastruktury sektora kosmicznego w konkretnych miastach – powiedział Domański.

Donald Tusk dodał, że w sieć wspieraną finansowo przez Polski Fundusz Rozwoju (PFR) i Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) włączone mają być miasta, które ubiegały się o miano gospodarza siedziby. – Warszawa będzie w centrum, ale inne miasta będą także korzystały z tego wielkiego programu – wyjaśnił.

– Podjęliśmy decyzję o dwukrotnym zwiększeniu nakładów na polski przemysł kosmiczny (...) i poszerzeniu naszej współpracy z Europejską Agencją Kosmiczną. Wiemy, że każde euro zainwestowane w ten sektor, w ten przemysł zwraca się sześćo – nawet siedmiokrotnie, więc jest to po prostu dobra inwestycja w polską gospodarkę – wskazał Andrzej Domański.

Donald Tusk wspominał też, że jednym z celów ESA, który ma być realizowany także z polskiej składki, jest budowa pierwszego polskiego statku kosmicznego, który ma zapewnić dużo większe możliwości transportowe między Ziemią a satelitami oraz serwisowanie satelitów i ich tankowanie.

List intencyjny w sprawie utworzenia ośrodka ESA w Polsce został podpisany w listopadzie 2025 r. podczas posiedzenia Rady Ministerialnej Państw ESA. To wtedy rozpoczęły się prace grupy zadaniowej, która miała wyłonić siedzibę ESA.

PAP

KRÓTKO

Warszawa

Ofiary z Puźnik już nie są anonimowe

Ministra kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska przekazała noty identyfikacyjne rodzinom ofiar zbrodni wołyńskiej w Puźnikach. – Po raz pierwszy przekazujemy noty identyfikacyjne ofiar z Puźnik, których tożsamość udało się potwierdzić, dzięki badaniom genetycznym. To efekt wieloletniej, cierplivej pracy historyków, archeologów, antropologów, genetyków i wielu instytucji. Oznacza to, że na grobie można wreszcie wyryć imię i nazwisko. Człowiek przestaje być anonimową ofiarą historii – powiedziała.

Zachodniopomorskie

Puma schwytana pod Koszalinem

Poszukiwana od czwartku puma, którą widziano co najmniej kilkakrotnie w lasach w gminie Polanów (woj. zachodniopomorskie), została złapana i przewieziona do tymczasowego bezpiecznego miejsca. Puma jest pod fachową opieką weterynaryjną, czuje się dobrze i zostanie zgodnie z przepisami bezpiecznie dostarczona do miejsca docelowego. Będzie to ogród zoologiczny w Poznaniu – poinformował PAP w poniedziałek burmistrz Polanowa Grzegorz Lipski.

Warszawa

Sąd zdecydował ws. ENA dla Ziobry

Zbigniew Ziobro nie będzie ścigany Europejskim Nakazem Aresztowania – zdecydował w poniedziałek Sąd Okręgowy w Warszawie. Sędzia Anna Ptaszek, rzeczniczka sądu ds. karnych podała, że orzeczenie to jest niezaskarżalne. Wydania ENA za byłym ministrem sprawiedliwości chciała prokuratura.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Nadal nie udało się uchwalić 21. pakietu sankcji, a jest on ambitny. Ale mamy nadzieję, że do środy na szczęblu ambasadorów pakiet przejdzie

RADOSŁAW SIKORSKI
minister spraw zagranicznych

EKOLOGIA

Minister klimatu czeka na raport o rzece Bóbr

Karolina Wrońska

W najbliższych dniach minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska ma otrzymać raport dotyczący sytuacji na rzece Bóbr.

Masowe śnięcie ryb w zbiorniku Pilchowice i w korycie rzeki Bóbr poniżej zapory zaobserwowano na przełomie czerwca i lipca. Zjawi-

sko miało związek ze spuszczeniem wody ze zbiornika. Było ono konieczne przed rozpoczęciem remontu jego zapory. W korycie rzeki Bóbr padło ponad 23 ton ryb.

Pytana o tę sprawę w poniedziałek w Poznaniu minister klimatu i środowiska powiedziała, że sytuacja na rzece Bóbr się poprawia. Oznacza to, że coraz lepsze są parametry natlenienia wody i замуlenia.

W minionym tygodniu podano, że przed rozpoczęciem dalszych prac remontowych Tauron Energetyka chce ustawić specjalne kurtyny, które ograniczą nanoszenie namulów i zabezpieczą rzekę Bóbr.

PRAWO

Znani influencerzy z zarzutami od UOKiK

Karolina Wrońska

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów postawił zarzuty influencerom prowadzącym kanały gamingowe. Chodzi o wywieranie presji zakupowej na dzieci.

Jak poinformował UOKiK, zarzuty postawiono dwóm influencerom prowadzącym kanały „WojanGa-

mes”, „WojanPlus”, „wojanteam_pl” oraz „Palion Games” i „Palion Games Plus”. Twórcy kierują swoje treści głównie do dzieci w wieku wczesnoszkolnym, a oprócz działalności internetowej prowadzą sklepy oferujące m.in. artykuły szkolne, komiksy i napoje. Według urzędu, reklama tych produktów była wielokrotnie wplatana w transmisje z gier i materiały publikowane w mediach społecznościowych, często stanowiąc główny element fabuły.

Przedsiębiorcom grozi kara w wysokości do 10 procent obrotu. Dodatkowo osoba zarządzająca Wojan Group może zostać ukarana grzywną do 2 milionów złotych.

CARACAS

Tragiczny bilans trzęsień ziemi w Wenezueli. Kraj walczy z kryzysem sanitarnym

Anna Nagel

Według najnowszych danych liczba ofiar podwójnego trzęsienia ziemi w Wenezueli wynosi 4,4 tysiąca. Prawie 17 tys. osób straciło dach nad głową, a w obozach przejściowych medycy próbują powstrzymać szerzenie się chorób.

Szef parlamentu Jorge Rodriguez poinformował o co najmniej 4333 ofiarach śmiertelnych. Według najnowszego bilansu 16 740 osób jest rannych, a 6462 osoby zostały uratowane. 17 907 straciło dach nad głową.

Władze nie ogłosiły oficjalnie listy zaginionych i od pierwszych dni po trzęsieniach nie aktualizowały szacunków co do ich liczby. Na jednej z nieoficjalnych stron internetowych, gromadzących zgłoszenia o osobach, z którymi utraciono kontakt, w rejestrze poszukiwanych znajdowało się w nocy z niedzieli na poniedziałek prawie 30 tys. nazwisk.

Tymczasem zagraniczne ekipy medyczne, które pomagają w Wenezueli, starają się powstrzymać szerzenie się chorób zakaźnych w obozach przejściowych i innych miejscach, gdzie schroniły się osoby, które kataklizm pozbawił domów – podała agencja AFP.

Z takim wyzwaniem mierzą się między innymi szpitale polowe rozstawione przez ekipy z Meksyku, Sta-

nów Zjednoczonych, Brazylii i Hiszpanii, szczególnie w stanie La Guaira, który najbardziej ucierpiał w czerwcowych trzęsieniach. Oprócz infekcji, lekarze skupiają się na świadczeniu pomocy psychologicznej i leczeniu przewlekłych schorzeń.

Panamerykańska Organizacja Zdrowia (PAHO) ostrzegła w tym tygodniu, że odpowiedź na trzęsienia ziemi w Wenezueli weszła w „nową, równie krytyczną fazę”, a „kryzys sanitarny jest daleki od zakończenia”. Dyrektor PAHO Jarbas Barbosa ocenił, że zagrożenie wynika z zakłócenia usług ochrony zdrowia, przepełnienia obozów i ograniczeń w dostępie do wody pitnej oraz szczepień.

PAP



Jorge Rodriguez powiedział, że prawie 18 tysięcy osób straciło dach nad głową

SYDNEY

Gwiazdor „Parku Jurajskiego” zmarł w otoczeniu rodziny

Kazimierz Sikorski

Nowozelandzki aktor Sam Neill – znany z ról w takich hitach, jak „Park Jurajski” czy „Fortepian” – trafił w poniedziałek do szpitala w Sydney.

W oświadczeniu opublikowanym na jego profilu na Instagramie rodzina określiła jego śmierć jako „nagłą i niespodziewaną”.

„Sam odszedł 13 lipca w Sydney w Australii w otoczeniu bliskich, z godnością, która towarzyszyła mu przez całe życie” – poinformowano. „Śmierć ta była nagłą i niespodziewana, jednak pocieszeniem jest fakt, że Sam był wolny od choroby nowotworowej. Rodzina pragnie wyrazić głęboką wdzięczność personelowi prywatnego szpitala St Vincent’s za okazaną mu niezwykłą opiekę.

W późniejszym terminie zostaną podane kolejne informacje, jednak na razie – w imieniu rodziny – prosimy o uszanowanie jej prywatności w tym trudnym czasie, gdy mierzy się ona z tą niepowetowaną stratą”.

Neill urodził się w Irlandii Północnej w 1947 roku. Kiedy miał siedem lat, przeprowadził się z rodziną do Nowej Zelandii.

Karię aktorską rozpoczął pod koniec lat 70., gdy przeprowadził się do Australii. Uznanie zdobył w 1979 roku rolą w filmie „Moja wspaniała kariera” z Judy Davis w roli głównej. W latach 80. zagrał między innymi w „Opętaniu” Andrzeja Żuławskiego, „Ivanhoe” i w „Krzyku ciemności”. Dużą popularność zdobył w latach 90., kiedy zagrał w „Parku Jurajskim” Stevena Spielberga. W swoim dorobku miał 150 ról filmowych.

TEHERAN

USA uderzyły w kluczowe cele w odpowiedzi na atak Iranu

Kazimierz Sikorski

Było trochę spokoju, ale to już przeszłość. Stany Zjednoczone przeprowadziły uderzenia odwetowe na Iran po tym, jak Teheran wystrzelił pocisk w kierunku statku towarowego próbującego przepłynąć przez cieśninę Ormuz.

Pływający pod cypryjską banderą kontenerowiec doznał poważnych uszkodzeń w wyniku ataku – podało na X Dowództwo Centralne USA. Atak zmusił statek do przerwania rejsu, wciąż poszukiwany jest jeden z członków cywilnej załogi.

Kara za kolejne uderzenia Teheranu

„Iran otrzymał kolejną szansę na wykazanie się przestrzeganiem ustaleń zawartych w protokole ustaleń (Memorandum of Understanding) – po tym, jak pociągnięto go do odpowiedzialności za wcześniejsze ataki na statki handlowe – jednak ponownie tego nie uczynił” – dodało Dowództwo Centralne USA (CENTCOM).

Siły amerykańskie zaatakowały 140 irańskich celów wojskowych przy użyciu rakiet, dronów oraz okrętów. Działania nastąpiły po tym, jak sekretarz wojny Pete Hegseth zapowiedział odwet za irański atak, stwierdzając: „Iran dokonał złego wyboru. Teraz za to zapłaci”.

Iran ogłosił zamknięcie cieśniny Ormuz

Po ataku Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) ogłosił zamknięcie cieśniny do odwołania.

W czasie gdy USA przeprowadzały odwet, sześć państw Bliskiego Wschodu ogłosiło alarm; Iran przy-



Teheran ogłosił 12 lipca zamknięcie cieśniny Ormuz i wystrzelił rakietę oraz drony w kierunku sąsiadów z Zatoki Perskiej

znał się do przeprowadzenia ataków na terytorium Bahrajnu, Jordanii, Kuwejtu i Omanu, a Katar poinformował o przechwyceniu pocisku. W wyniku ataku dronami i rakietami w bazie lotniczej księcia Hasana w Jordanii wybuchły pożary magazynów paliwa i amunicji. Irańskie siły zbrojne zaatakowały także bazę lotniczą Szejka Isa w Bahrajnie, uderzając w warsztaty konserwacji helikopterów, hangar dla samolotów P-8 oraz amerykańskie centrum dowodzenia i kontroli dronów, zapowiadając kontynuację działań.

Według Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) jednostka zidentyfikowana przez władze USA jako M/V GFS Galaxy próbowała przepłynąć przez cieśninę nieautoryzowaną trasą. Przeprowadzone w sobotni wieczór uderzenia amerykańskich sił stanowiły trzecią w ostatnich dniach serię ataków wymierzonych w Iran.

Spokój trwał bardzo krótko

Dowództwo Centralne USA podało, że wśród celów zaatakowanych przez siły USA znalazły się m.in. stanowiska rakietowe i bazy dronów, składy amunicji, sieci łączności oraz punkty obserwacji wybrzeża.

CENTCOM dodało, że Donald Trump zarządził ataki, aby „osłabić zdolność Iranu do atakowania cywilnych marynarzy i statków handlowych przepływających przez cieśninę”.

Strona irańska oświadczyła, że cieśnina została zamknięta „z powodu niestabilnej sytuacji wywołanej bezprawną ingerencją podmiotów zewnętrznych”.

Jak podano w komunikacie cytowanym przez CNN, szlak wodny pozostanie zamknięty „do odwołania oraz do czasu ustania ingerencji USA w sprawy regionu”; zakazano przepływu wszelkich jednostek pływających.

PARYŻ

Francja wzywa ambasadora Rosji w związku z atakami

Anna Nagel

Szef MSZ Francji powiedział w poniedziałek, że ambasador Rosji zostanie wezwany w najbliższych dniach do ministerstwa w związku z cyberatakami wymierzonymi we Francję i inne kraje europejskie, w tym Polskę.

Wypowiadając się w telewizji BFMTV, Jean-Noël Barrot powiedział, że Francja skrytykuje „szeroką cyberkampanię w celach sabotażu

i szpiegostwa”, przeprowadzoną przez Rosję w krajach europejskich. Podkreślił, że rosyjskie cyberataki są wymierzone w przedsiębiorstwa, ministerstwa i operatorów i mają na celu przechwycenie informacji bądź sabotowanie działania infrastruktury kolejowej. To ostatnie – dodał – dotyczyło Polski.

Minister nie wskazał, kiedy doszło do tych ataków. Zapowiedział, że Francja wezwie w tej sprawie ambasadora Rosji i wprowadzi sankcje wobec „dziewięciu osób i czterech podmiotów”. Są one sprawcami tej

kampanii, „zorganizowanej przez Federalną Służbę Bezpieczeństwa” Rosji – podkreślił.

Barrot powiedział, że celem takich działań Rosji było co najmniej 10 krajów.

Zapewnił, że Francja jest w stanie wykrywać takie ataki, bo znacznie wzmocniła swoją ochronę przeciwko takim działaniom. Przekonywał, że jeśli chodzi o zwalczanie „agresji hybrydowych z Rosji”, Francja ma jeden z najbardziej zaawansowanych systemów w Europie i na świecie. PAP

LOGISTYKA

W Europie już to działa. Polska kolej mówi: u nas to niemożliwe

Liczba pasażerów na kolei nieustannie rośnie. Statystyki pokazują rekordy. Równolegle wzrasta znaczenie sprzedaży internetowej jako kanału, który pozwala na zakup biletów kolejowych.

Dorota Mariańska

Teoretycznie są to realia sprzyjające rezygnacji ze sprawdzania biletów w pociągach. W praktyce jednak, według przewoźników i ekspertów, z wielu różnych względów, nie wchodzi to w rachubę. I nie jest to jedynie kwestia bata na gapowiczów.

„Nie było wcześniej miesiąca z wyższą liczbą pasażerów”

Jak wynika z najnowszych danych Urzędu Transportu Kolejowego, w maju z usług kolei skorzystało ponad 41,4 mln pasażerów – o 10,6 proc. więcej niż rok wcześniej. To historyczny rekord w miesięcznych statystykach UTK.

– W statystykach UTK nie było wcześniej miesiąca z wyższą liczbą pasażerów. Wartości pracy przewoźowej i eksploatacyjnej osiągnięte w maju 2026 r. są natomiast najwyższe dla tego miesiąca od co najmniej 2012 r. – podał Urząd Transportu Kolejowego.

Poza tym maj był zdecydowanie lepszy również w porównaniu z kwietniem 2026 r. Koleją podróżowało o prawie 2,6 mln pasażerów więcej (+6,7 proc.).

Prawie połowa pasażerów kupuje bilety kolejowe przez internet i aplikacje mobilne

Jednocześnie z każdym rokiem rośnie sprzedaż biletów kolejowych przez internet i aplikacje mobilne. Turów nie można przywołać dane UTK. Wynika z nich, że w 2025 r. w ten sposób bilety kupiło 47,6 proc. pasażerów, czyli o 1,1 punktu procentowego więcej niż w 2024 r. To najwięcej spośród wszystkich kanałów sprzedaży. Spadła natomiast sprzedaż biletów u konduktorów i w automatach.

Czy w związku z tym uzasadniona byłaby rezygnacja ze sprawdzania biletów w pociągach? Tym bardziej że są tacy, którzy już podążają w tym kierunku. Jak np. RegioJet. Tu w trakcie podróży obsługa nie kontroluje biletów u każdego pasażera, tylko sprawdza na urządzeniach elektronicznych, czy podróżni siedzą na przypisanych miejscach. Do interwencji dochodzi dopiero wtedy, gdy się to nie zgadza albo pasażerowie zaczynają spierać się o miejsce.

Są też państwa w Europie, w których kontrole zostały ograniczone do minimum. I tu na liście mamy np.



Są państwa w Europie, w których kontrole biletów zostały ograniczone do minimum. W Polsce tak się nie stanie

Holandię, Niemcy, Szwajcarię czy kraje skandynawskie. Co zastąpiło sprawdzanie biletów? Obowiązkowe bramki wejściowe na dużych stacjach, mobilne bilety z kodami QR, automatyczne check-in/check-out czy też weryfikacje kontrole zamiast kontroli każdego pasażera.

Pasażer jest przyzwyczajony do kontroli

Czy rezygnacja ze sprawdzania biletów w pociągach mogłaby pojawić się również w Polsce?

– Co do zasady pasażer kolei w Polsce jest jednak przyzwyczajony do tego, że kontrola występuje i mówić szczerze nie rezygnowałbym z tego, zwłaszcza w pociągach regionalnych, gdzie nie ma systemów rezerwacji – komentuje Paweł Rydzynski, prezes Stowarzyszenia Ekonomiki Transportu.

– To jest oczywiście suwerenna decyzja każdego emitenta biletów. Osobiście gdybym zmieniał gdzieś istniejący model, to najpierw czasowo na próbę, żeby sprawdzić, czy odejście od regularnych kontroli nie spowoduje potencjalnego wzrostu liczby gapowiczów i przez to spadku przychodów z biletów – dodaje.

Mamy długie składy i wiele stacji pośrednich, potrzebne byłyby duże inwestycje

Natomiast Radosław Karwicki, rzecznik prasowy Polskiej Izby Kolei, ocenia, że całkowita rezygnacja ze sprawdzania biletów w polskich pociągach wydaje się dziś mało realna. I przeko-

nuje, że w przypadku polskich przewoźników pełna rezygnacja z kontroli biletów byłaby bardzo trudna z kilku powodów.

– Przede wszystkim polska kolej funkcjonuje w systemie otwartym. To znaczy, że na stacji pasażer może wejść na peron i do pociągu bez wcześniejszej weryfikacji biletu. W przeciwieństwie do metra czy lotnisk nie ma powszechnego systemu bramek wejściowych. Tym samym kontrola w pociągu pozostaje podstawowym mechanizmem ograniczania jazdy bez biletu. Sam Urząd Transportu Kolejowego zwraca uwagę, że przy specyfice kolei – długich składach, wielu stacjach pośrednich i wymianach drużyn konduktorskich – sprawdzenie wszystkich podróżnych przed wejściem do pociągu byłoby praktycznie niemożliwe – tłumaczy.

– Ponadto, mimo rosnącej sprzedaży online, systemy cyfrowe nadal nie są w pełni zunifikowane. W Europie funkcjonuje wielu przewoźników, są różne standardy kodów QR i odmienne systemy kontroli. Nawet Interrail wskazuje, że w części krajów konduktorzy jedynie wizualnie sprawdzają bilety, a pełne skanowanie kodów działa tylko u części przewoźników – dodaje.

Do tego dochodzi rozdrobnienie rynku.

– Funkcjonuje wielu przewoźników regionalnych i dalekobieżnych, którzy korzystają z różnych systemów sprzedaży i kontroli. Wdrożenie jednolitego systemu automatycznej

identyfikacji pasażera wymagałoby bardzo dużych inwestycji technologicznych oraz przebudowy infrastruktury stacyjnej – wskazuje Radosław Karwicki.

Sprawdzanie biletów to nie tylko kwestia zwalczania jazdy na gapę

O potencjalną możliwość rezygnacji ze sprawdzania biletów w pociągach, zapytaliśmy również bezpośrednio przewoźników kolejowych.

– Nie planujemy zniesienia kontroli biletów. Specyfika kolei uniemożliwia weryfikację uprawnień pasażerów przed wejściem na pokład, tak jak dzieje się to na lotniskach. Kontrola w pociągu jest więc konieczna, aby sprawdzić, czy podróżni zapłacili za przejazd lub czy mają prawo do ulg statutowych. Procedura ta zabezpiecza przychody spółki i organizatorów transportu. Rejestracja biletów w systemie podczas kontroli stanowi dodatkowy element weryfikacji zasadności dokonywania zwrotów za niewykorzystane przejazdy – przekazał nam zespół prasowy Polregio.

Jak zaznaczył, weryfikacja biletów dodatkowo dostarcza spółce danych o frekwencji, które mogą zostać wykorzystane do rozwijania oferty.

– Z punktu widzenia podróżnego może być istotne, że zgodnie z zapisami ustawy Prawo przewozowe nabycie biletu jest zawarciem umowy przewozu, co nakłada obowiązki na obie strony. W ramach realizacji umowy pasażer jest m.in. objęty

ochroną ubezpieczeniową i standardami bezpieczeństwa gwarantowanymi przez przewoźnika – podkreślono.

W 2025 r. Polregio wystawiło ponad 13 tys. wezwań do zapłaty w związku z przejazdem bez ważnego biletu.

Podobne stanowisko przekazał Marcin Józefowicz, rzecznik prasowy PKP Szybka Kolej Miejska w Trójmieście.

– Nie rozważamy rezygnacji z kontroli biletów w naszych pociągach. To ważny element funkcjonowania kolei – wpływ z biletów pozwalają utrzymać i rozwijać ofertę dla pasażerów. Ich brak szybko przełożyłby się na spadek przychodów, a w konsekwencji mógłby odbić się na jakości usług – podkreślił.

– Problem jazdy bez biletu niestety nadal jest zauważalny. Każdego miesiąca ujawniamy około 5 tysięcy przypadków przejazdów bez ważnego biletu lub bez uprawnień do ulgi. To pokazuje, że kontrole wciąż są potrzebne – dodał.

O rezygnacji z kontroli biletów nie myślał również Koleje Dolnośląskie.

– Spółka nie rozważa rezygnacji z kontroli biletów, zarówno ze względu na potrzebę kontrolowania szczelności sprzedaży i przychodów, jak również ze względu na obowiązki wynikające z honorowania ulg ustawowych. Ustawodawca nakłada obowiązek kontroli pasażerów pod kątem przedstawianych uprawnień do korzystania z ulg ustawowych, tym samym przewoźnik sprzedający bilety objęte ulgami ustawowymi nie może zrezygnować z prowadzenia kontroli dokumentów uprawniających do przejazdu – przekazał nam Bartłomiej Rodak, rzecznik prasowy Kolei Dolnośląskich.

Rezygnacja z kontroli biletów nie wchodzi też w grę w przypadku Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej.

– Łódzka Kolej Aglomeracyjna nie planuje rezygnacji z prowadzenia kontroli biletów. To istotny element zabezpieczenia wpływów przewoźowych, prawidłowej realizacji przewozów oraz ograniczania przejazdów bez ważnych dokumentów przewozu – poinformowała Iwona Borowińska, dyrektor Biura Marketingu w Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej.

ŁKA w 2025 r. wystawiła łącznie 1563 wezwania do zapłaty za przejazd bez ważnego dokumentu przewozu.

PRACA

Ponad 640 tys. osób w grupie ryzyka

Maciej Badowski

Z naszych danych wynika, że zawód lekarza specjalisty wygląda dziś na szczególnie zagrożony luką pokoleniową, a średnia wieku w tej grupie wynosi aż 56 lat – mówi Dominik Dąbrowski z GUS.

Najnowsza eksperymetalna analiza GUS pokazuje również, które zawody mogą najmocniej odczuć rozwój sztucznej inteligencji.

GUS po raz pierwszy pokazał, w jakich zawodach naprawdę pracują Polacy

Główny Urząd Statystyczny zaprezentował wyniki eksperymetalnej pracy „Zróżnicowanie zawodów na rynku pracy w Polsce”, która poraz pierwszy w tak szczegółowy sposób pokazuje strukturę zawodową osób pracujących w gospodarce narodowej. Badanie obejmuje stan na koniec 2024 r. i koncentruje się na zawodach faktycznie wykonywanych, a nie wyuczonych czy wynikających z formalnych kwalifikacji.

Analiza objęła osoby pracujące według głównego miejsca zatrudnienia, z wyłączeniem pracujących w indywidualnych gospodarstwach rolnych, oraz osoby wykonujące pracę wyłącznie na podstawie umów-zleceń i pokrewnych. Łącznie w gospodarce narodowej pracowało 14,1 mln osób, natomiast wyłącznie na umowach-zleceń i pokrewnych – 1,4 mln.

Praca została przygotowana na podstawie rejestrów administracyjnych pozyskiwanych w ramach Programu badań statystycznych statystyki publicznej oraz danych z badań prowadzonych przez GUS. Dzięki temu możliwe było opracowanie wyników bez ponoszenia dodatkowych kosztów.

Najliczniejszymi grupami zawodowymi wśród pracujących są sprzedawcy sklepowi i kasjerzy, kierowcy samochodów ciężarowych, magazynierzy oraz nauczyciele szkół podstawowych. Cztery te grupy odpowiadają łącznie za 13,5 proc. wszystkich zawodów obecnych na rynku pracy, których według Klasyfikacji Zawodów i Specjalności jest 443.

Wśród osób wykonujących pracę wyłącznie na podstawie umowy-zlecenia i pokrewnych dominują pomoce i sprzątaczkę oraz robotnicy wykonujący prace proste w przemyśle. Razem stanowią blisko 10 proc. tej grupy. Kolejne miejsca zajmują sprzedawcy sklepowi i kasjerzy, pracownicy ochrony oraz kierowcy samochodów osobowych i dostawczych.

Lekarze się starzeją. GUS ostrzega przed luką pokoleniową

Jednym z najbardziej wyraźnych wniosków płynących z analizy jest struktura wieku lekarzy. W Polsce zawód ten wykonuje 147,9 tys. osób, z czego 141,7 tys. pracuje na umowach o pracę, a 6,2 tys. wyłącznie na umowach-zleceń i pokrewnych.



FOT. 123RF

W grupie lekarzy bez specjalizacji dominują osoby młode, ponad 38 proc. ma mniej niż 30 lat, a kolejne 39 proc. jest w wieku 31–40 lat. Osoby po 50. roku życia stanowią niewiele ponad 12 proc. Odwrotna sytuacja występuje wśród lekarzy specjalistów. Ponad 66 proc. z nich ma więcej niż 50 lat, a największą grupę stanowią osoby w wieku 60 lat i więcej.

– Z naszych danych, które opracowujemy według stanu na koniec 2024 r., zawody, które wyglądają na zagrożone luką pokoleniową, to zawód lekarza specjalisty, gdzie średnia wieku w tym zawodzie wynosi 56 lat, a liczba lekarzy specjalistów jest dużo wyższa niż liczba lekarzy bez specjalizacji. Możemy się spodziewać, że napływ nowych lekarzy specjalistów nie będzie wystarczający, żeby odwrócić tę strukturę wieku, która obecnie jest na tyle negatywna, że średnia wieku wynosi aż 56 lat w tej grupie zawodowej – przy-

znał w rozmowie z dziennikarzami Dominik Dąbrowski, dyrektor Departamentu Metodologii i Jakości Badań, GUS.

Jak dodaje, sytuacja wygląda jeszcze gorzej w przypadku lekarzy specjalistów wykonujących pracę wyłącznie na podstawie umowy-zlecenia.

– Wśród osób wykonujących zawód lekarza wyłącznie na umowach-zleceń ta średnia wieku jest jeszcze wyższa. Tam jest to ponad 60 lat wśród lekarzy specjalistów – podkreśla.

Badanie pokazuje również, że po osiągnięciu wieku emerytalnego nadal pracuje ponad 619 tys. osób. Wśród kobiet najczęściej są to nauczycielki szkół podstawowych, pomoce i sprzątaczkę biurowe, hotelowe i pokrewne oraz sprzedawczynie i kasjerki. W tej grupie znajdują się także lekarki specjalistki i księgowe.

Z kolei wśród mężczyzn po osiągnięciu wieku emerytalnego domi-

nują kierowcy samochodów osobowych i dostawczych, kierowcy samochodów ciężarowych, pracownicy ochrony, lekarze specjaliści oraz dyrektorzy generalni i zarządzający.

– Niestety, piramida wieku jest negatywna w polskim społeczeństwie. Osób w wieku emerytalnym mamy coraz więcej. Jest też bardzo duża grupa osób wykonujących pracę, już będąc w wieku emerytalnym i to bez wpływu na to, czy są to osoby wykonujące pracę na etacie, czy na umowy cywilnoprawne. Wśród mężczyzn jest to na przykład zawód ochroniarza, a wśród kobiet pomoce biurowe i sprzątaczkę – mówi Dąbrowski.

AI może zmienić rynek pracy. GUS wskazuje najbardziej zagrożone zawody

Eksperymetalna analiza GUS uwzględnia również potencjalny wpływ generatywnej sztucznej inteligencji na rynek pracy. W opracowaniu wykorzystano wyniki raportu NASK-PIB i Międzynarodowej Organizacji Pracy „Generatywna sztuczna inteligencja a polski rynek pracy”. Według wyników ponad 640 tys. osób pracuje obecnie w zawodach o najwyższym ryzyku, w których znaczna część codziennych obowiązków może zostać przejęta przez AI.

Skutki automatyzacji nie będą jednak rozkładały się równomiernie. Wśród osób pracujących w zawodach najbardziej narażonych na automatyzację kobiety stanowią 77,2 proc., a średni wiek tej grupy wynosi 40 lat.

ENERGETYKA | OZE

OZE na hamulcu. Ekspert mówi, co naprawdę poszło nie tak

oprac. Maciej Badowski

Transformacja energetyczna w Polsce straciła impet – ocenia w rozmowie ze Strefą Biznesu Szymon Kowalski, wiceprezes Fundacji Re-Source Poland Hub. Jego zdaniem największym problemem pozostają regulacje, które hamują rozwój energetyki wiatrowej. – Myślę, że niestety tempo transformacji trochę spowolniło – mówi.

Tempo transformacji energetycznej w Polsce nie jest już tak wysokie jak jeszcze kilka lat temu. Zdaniem Szymona Kowalskiego, wiceprezesa Fundacji Resource Poland Hub, szczególnie dobrze wi-

dać to na przykładzie odnawialnych źródeł energii.

– Myślę, że niestety tempo transformacji trochę spowolniło. Widzimy to choćby na przykładzie fotowoltaiki. Z roku na rok, od 2020 roku, przybywało około pięciu gigawatów nowych mocy. Teraz widzimy, że w poprzednim roku, w tym roku i prawdopodobnie w kolejnych latach tempo będzie niższe – mówi.

– Jeżeli chodzi o inne źródła, projekty wiatrowe nie zdążyły się jeszcze wydewelopować. Po zmianie ustawy 10H i odblokowaniu nowych inwestycji projekty niestety jeszcze się nie pojawiły, więc widzimy chwilowe mam nadzieję, spowolnienie – dodaje i jednocześnie podkreśla, że sytuację częściowo poprawi

rozwój morskiej energetyki wiatrowej.

– Oczywiście na rynek wejdzie za chwilę offshore. Już w tym roku pojawi się pierwsza energia z offshore, a od przyszłego roku niemal co roku będzie przybywać około jednego gigawata nowych mocy. To częściowo zasypie tę lukę w transformacji. Ale na pewno nie jest to tempo, które powinniśmy utrzymywać. Nie jest to tempo, które pokazują choćby nasi zachodni sąsiedzi. W Niemczech w zeszłym roku wydano pozwolenia na budowę piętnastu gigawatów nowych farm wiatrowych – dodaje.

Zdaniem Kowalskiego główną przeszkodą dla nowych inwestycji pozostają przepisy. O ile w przypadku fotowoltaiki spowolnienie wynika również z naturalnego na-

sycenia rynku, o tyle energetyka wiatrowa wciąż zmagą się z konsekwencjami wcześniejszych regulacji.

– Jeżeli chodzi o fotowoltaikę, rynek jest już mocno nasycony, więc to w pewnym stopniu naturalny cykl. W mojej ocenie fotowoltaika jeszcze swoje pięć minut będzie miała. Jeżeli chodzi o wiatr, główną barierą są regulacje – tłumaczy.

– To one zatrzymały rozwój energetyki wiatrowej po 2016 roku. Projekty wiatrowe rozwijają się długo – średni czas ich przygotowania wynosi dziś około sześciu lat. Nawet jeśli pod koniec 2023 roku odblokowaliśmy możliwość ich rozwoju, pierwsze projekty pojawiają się dopiero około 2029–2030 roku. Do tego dochodzą kolejne bariery, takie jak strefy wojskowe czy wyznaczanie środowiskowe. Regulacje cały czas stanowią dużą przeszkodę – ocenia.

W ocenie wiceprezesa Fundacji Resource Poland Hub Polska wciąż ma zbyt mało odnawialnych źródeł

energii, czego dowodem są utrzymujące się wysokie ceny energii elektrycznej.

– Mamy go zdecydowanie za mało, co pokazują choćby ceny energii. Średnia cena energii w Polsce jest jedną z najwyższych, o ile nie najwyższą w Europie. To właśnie OZE, czyli wiatr i fotowoltaika, powodują spadek cen energii. Gdyby tych źródeł było więcej, sytuacja wyglądałaby inaczej – mówi. Jak dodaje, potrzebne są nowe sposoby zagospodarowania nadwyżek energii.

– Musimy nauczyć się wykorzystywać energię z fotowoltaiki. Potrzebujemy pełnej transformacji, choćby ciepłownictwa, które będzie naturalnym odbiorcą energii. Bardzo mocno spowolnił także rozwój wodoru i wodoryzacji gospodarki. Potrzebujemy nowych odbiorców energii, którzy pozwolą domknąć cały proces transformacji. Zdecydowanie nie mamy za dużo odnawialnych źródeł energii – podkreśla.

PROGRAMOWO



G. 19:55

Drapacz chmur

Polsat

Will Sawyer (Dwayne Johnson) jest weteranem wojennym, a także byłym szefem jednostki FBI, która zajmowała się odbijaniem zakładników. Teraz ochrania wieżowce. W Hongkongu. za-
możny chiński finansista i przedsiębiorca Zhao Long Ji (Chin Han) sfinansował budowę najwyższego na świecie budynku, który ma wysokość 1100 m i 225 pięter. Chociaż jest strukturalnie kompletny, proces budowy nie przebiegał bez komplikacji i drapacz chmur nie został jeszcze otwarty dla publiczności.

Will Sawyer wyjeżdża do Chin, by skontrolować zabezpieczenia tego najwyższego drapacza chmur świata, który ma opinię najbardziej odpornego na zagrożenia. Podczas wizyty Sawyera w budynku wybucha pożar, a on sam zostaje oskarżony o jego wywołanie. Mężczyzna musi udowodnić swoją niewinność. Jednocześnie próbuje ocalić rodzinę, która została w płonącym wieżowcu. Film sensacyjny w doborowej obsadzie, który trzyma w napięciu.



G. 14:00

Złoty chłopak

TVP 1

To już ostatni odcinek tej tureckiej telenoweli. Ferit opowiada synowi historię swojej miłości do Seyran i przyznaje, że ich związek przeszedł bardzo dużo, zanim udało im się stworzyć szczęśliwą rodzinę. Halis wraca do domu i mówi rodzinie, że ich historia będzie żyła dalej pod dachem rezydencji.

20 lat później Duru i Hatice przygotowują otwarcie Galerii Sztuki im. Halisa Korhana, gdzie dzieła Seyran i Ferita mają utrwalić historię rodziny.



G. 18:25

Akacja 38

TVP 1

Inigo i Flora urządzają przyjęcie dla mieszkańców Akacji 38 i przyznają się, że nie oni są właścicielami La Deliciosy lecz prawdziwy Inigo – El Peña. Prawdziwy Inigo upiera się, że jest zwykłym kelnerem. El Peña nie chce przyjąć do wiadomości, że jest nowym właścicielem La Deliciosy. To jednak nie koniec rewelacji związanych z El Peña. Niedługo się wyjaśni, dlaczego tak bardzo zależy mu na ukrywaniu swojej prawdziwej tożsamości. Nocny stróż Paquito ma żal do Flory, że ukrywała przed nim prawdę. Samuel odnajduje w grobowcu Aldayów Blancę i skrupowaną Ursulę, której oświadcza, że nie pomoże jej oskarżyć córki o porwanie.

Silvia i Esteban wyjeżdżają do Włoch. Pułkownik Valverde do końca nie chce powiedzieć narzeczonej, że cierpi na postępującą ślepotę. Rosina każe Jacinto zlikwidować plantację.

G. 20:50

OSTATNIE TCHNIENIE

TVN

Dwie siostry przyjeżdżają na wybrzeże, by wspólnie ponurkować. Nie spodziewają się jednak, że ich beztroski wyjazd zamieni się w istny horror. Trzeba będzie stoczyć walkę o życie i podjąć straszne decyzje.

Podczas nurkowania w odległej, malowniczej lokalizacji, jedna z dwóch siostr doznaje niefortunnego uderzenia kamieniem, które skutkuje jej uwięzieniem 28 metrów pod powierzchnią wody. W obliczu niebezpiecznie niskiego poziomu tlenu i zimna, jej siostra staje przed wyzwaniem walki o przetrwanie. Zaczyna się desperacka i nierówna wojna o życie. Co robić? Walczyć wspólnie, czy zostawić siostrę i szukać pomocy? Sytuacja jest beznadziejna, a czasu i tlenu jest coraz mniej. Film przygodowy z elementami thrilleru, który nie pozwala odejść od ekranu ani na minutę. Akcja jest szybka i momentami nieprzewidywalna, a widz do końca nie wie, jak skończą się poszczególne sceny, a tym samym cały film. Niektórzy komentatorzy mówią, że „Ostatnie tchnienie” z 2023 roku jest kopią filmu „Pod powierzchnią” z roku 2020.



G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Nana wybacza Cansel oskarżenia. Matka Sinana w tajemnicy przed synem przychodzi na komendę i wypytuje Ibrahima o Aynur. Czarna w ostatniej chwili zapobiega katastrofie i potwierdza, że Aynur jest znaną kardiolożką. Sinan i Aynur, choć się do tego nie przyznają, stają się sobie bardzo bliscy.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Mukadder chce pomóc Yoncy uciec. Tymczasem Nusret i Beyza czekają, aż Yonca urodzi. Cihan i Melih biją się przed domem Cemila. Gülsüm o wszystkim donosi Beyzie. Beyza jest wściekła, że Cihan oszukał ją w sprawie wyjazdu. Nusret grozi Mukadder śmiercią.

Hancer coraz poważniej myśli o pójściu do pracy. Cihan namawia ją, by tego nie robiła.

KRZYŻÓWKA NR 106

- Poziomo:**
- 3) „... na życie”, polski serial obyczajowy,
10) pismo skierowane do urzędu, podanie,
11) kwiat kojarzony z Holandią,
12) Bursztynowa ..., zaginione arcydzieło,
13) zbiór przepisów organizacji,
15) jad komórek bakteryjnych,
17) dawny tor kolarski w Warszawie,
18) najcieńsza struna skrzypiec,
20) ubieganie się o rękę panny,
22) „... Issy”, powieść Czesława Miłosza,
23) „Nasza ...”, nowela Marii Konopnickiej,
26) banda rozrabiaków, łobuziaków,
28) rytmiczne ruchy ciała w takt muzyki,
29) część skoczni narciarskiej,
32) uchwyt do linki holowniczej,
34) rozpinany na maszcie jachtu,
35) serial historyczny z rolą Richarda Chamberlaina,
36) ośła dla początkujących narciarzy,
37) mityczna ukochana Orfeusza.
- Pionowo:**
- 1) tajne sprzysiężenie, intryga,
2) zimowe buty z długą cholewką,
3) umowa międzynarodowa o charakterze politycznym,
4) majonez lub winogret,
5) mieszkaniec czeskiej stolicy,
6) dział mechaniki, nauka o równowadze ciał,

1		2		3		4		5		6		7		8		9
10										11						
				12												
13				14						15			16			
					17											
18	19								20					21		
					22											
23			24	25							26	27				
28											29		30	31		
32		33									34					
35											36					
					37											

AUTOPROMOCJA 0110990324

Tvoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

© 56 451 91 04

- 7) wielopiętrowy budynek mieszkalny,
8) jacht Leonida Teligi,
9) koń maści jasnobrzowej,
14) wyodrębniony fragment utworu literackiego,
16) woreczek wypełniony dukatami,
19) obraz na ekranie telewizora,
21) dawne narzędzie do orki,
24) ogłoszenie na słupie,
- 25) amerykański gangster włoskiego pochodzenia,
27) „Wierna ...”, powieść Stefana Żeromskiego,
28) odgłos łamania suchych gałęzi,
30) wywoływana w ciemni,
31) morski głowonóg, kałamarnica,
33) zatyczka beczki, szpunt,
34) Piotr, skoczek narciarski.

ROZWIĄZANIE NR 105

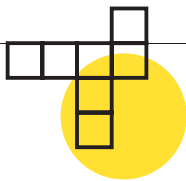
S	L	A	Z	■	S	■	K	■	S	T	O	I	K	■	F	■	E	
■	E	■	A	L	K	I	E	R	Z	■	B	■	O	B	R	Ó	T	
O	K	U	P	■	U	■	C	■	K	L	E	K	S	■	A	■	Y	
■	O	■	A	P	A	C	Z	K	A	■	R	■	Z	■	N	■	K	
S	M	O	■	L	A	■	U	■	R	Ó	■	Z	A	■	K	I	W	
■	A	■	■	L	A	M	P	K	A	■	Y	■	K	■	A	■	E	
U	N	C	■	J	A	■	E	■	D	■	N	■	R	O	M	E	T	
C	■	H	■	C	Z	A	R	N	A	K	A	W	A	■	A	■	K	
Z	N	I	C	Z	■	■	■	■	■	■	■	■	S	Ó	J	K	A	
T	■	L	■	■	J	■	■	■	■	■	■	■	■	K	■	■	W	
A	N	E	M	I	A	■	■	■	■	■	■	■	Z	A	R	C	I	K
■	E	■	N	■	R	■	■	■	■	■	■	■	A	■	Y	■	N	■
O	R	K	I	S	Z	■	■	■	■	■	■	■	B	O	G	O	T	A
■	W	■	C	■	M	■	■	■	■	■	■	■	K	■	O	■	A	■
Z	Y	C	H	■	O	B	R	A	C	Z	K	A	■	R	O	L	A	■

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

kojarzył małżeństwa	pochyłe pismo drukarskie	wieniec z wawrzynu auto z NRD	pierwiastek jak planeta	ziomek, krajanki Borys Szybczyk	frykasy, specjalny	drapieżna ryba	głos natury mała walizka	symbol oświaty
młyn ze śmigłami				zastrzeżenie w umowie				
				fotel cesarza		krzykliwy ptak morski		
egzamin dojrzałości				część końskiego rządu				
machina obłącznicza	Wincenty, polski poeta	tatarski lub chrzanowy	imię papieża	ryba karpio-watania		imię Disneya	tytułowa bohaterka powieści Zoli	
Stefan Żeromski						twórczy polot		
oprzęd jedwabnika				zdobią ogon pawia		pan w kon-tuszu		
			hiszpański pan		grecka bogini Księżyc			
element boazerii				tuzy w talii kart		piłarka w tartaku		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: LATARNIK.



HOROSKOP

- Wodnik (20.01 - 18.02)**
Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny mówi, że jeśli zaufasz intuicji, osiągniesz sukces.
- Ryby (19.02 - 20.03)**
Cierpliwość przyniesie dobre efekty. Horoskop na dziś wróży, że wieczór zaowocuje miłą niespodzianką.
- Baran (21.03 - 19.04)**
Rozmowa otworzy możliwości. Horoskop dzienny na wtorek radzi nie bać się wyrażać swojego zdania.
- Byk (20.04 - 20.05)**
Zadbaj o odpoczynek i bliskich. Horoskop dzienny zapowiada, że drobny gest umocni ważną relację.
- Bliznięta (21.05 - 21.06)**
Energia będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś mówi, że osiągniesz dzięki temu zamierzony cel.
- Rak (22.06 - 22.07)**
Precyzja okaże się kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by unikać pośpiechu.
- Lew (23.07 - 22.08)**
Harmonia wróci do Ciebie. Horoskop dzienny mówi, że przed Tobą dobry moment na ważne decyzje.
- Panna (23.08 - 22.09)**
Odkryjesz tajemnicę. Horoskop na dziś radzi spokój - wszystko obróci się dzięki temu na Twoją korzyść.
- Waga (23.09 - 22.10)**
Nowe wyzwanie doda Ci motywacji. Horoskop dzienny na wtorek radzi śmiało podjąć pierwszy krok.
- Skorpion (23.10 - 21.11)**
Wytrwałość zostanie doceniona. Horoskop dzienny mówi, że poczujesz satysfakcję z dobrze wykonanej pracy.
- Strzelec (22.11 - 21.12)**
Kreatywność pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś radzi otworzyć się na inspirujące pomysły.
- Koziorożec (22.12 - 19.01)**
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by ufać sobie.

PRAWO I CZŁOWIEK

Wyrok w sprawie pieszego, który blokował przejazd

Maciej Czerniak

Zobaczył samochód zaparkowany w głębi chodnika, wezwał policję, a potem uniemożliwił kierowcy wycofanie. W sporze o to, kto miał rację, bydgoski sąd najpierw przychylił się do wersji kierowcy, potem jednak uniewinnił pieszego.

Ta historia, choć nie dotyczy wypadku drogowego, ani tragedii w ruchu ulicznym, odbiła się szerokim echem wśród komentujących.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy ogłosił postanowienie w sprawie sporu pieszego z kierowcą. Ta historia sięga 8 lutego 2025 r. Wtedy to na ulicy Glinki 51 jeden z przechodniów zauważył samochód, który ktoś zaparkował głęboko na chodniku. Mężczyzna nabrał przekonania, że kierowca musiał przejechać spory odcinek chodnika, by zaparkować w ten sposób.

Pieszemu groziła grzywna do 500 zł

Przechodzień zrobił zdjęcie auta i zadzwonił po policję. Oczekując na przyjazd patrolu, oddalił się od miejsca



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Czy pieszy może zablokować auto cofające na chodniku?

zdarzenia na jakieś 150 metrów, na chwilę wszedł do pobliskiego sklepu, po czym wrócił. Zauważył wtedy mężczyznę wsiadającego do samochodu. Kierowca uruchomił silnik i zaczął wycofywać pojazd.

Sygnalista postanowił przeszkodzić kierowcy, uniemożliwiając mu dalsze cofanie. Sprawa trafiła do sądu, ale to pieszy miał w niej status обвинionego. O co?

Zarzut wykroczenia został sformułowany z artykułu 90.1 kodeksu wy-

kroczeniowego: „Kto tamuje lub utrudnia ruch na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny”. Grzywna w tym przypadku mogła wynieść do 500 zł.

W pierwszym wyroku w tej sprawie Sąd Rejonowy w Bydgoszczy przyznał rację kierowcy. Obwiniony jednak nie dał za wygraną i złożył odwołanie od tego werdyktu. Kolejnym, ostatnim w tej sprawie postanowieniem został uniewinniony.

Sędzia Agnieszka Podemska uzasadniając postanowienie, zwróciła uwagę: „Strona przedmiotowa obejmuje zachowanie sprawcy polegające na tamowaniu lub utrudnianiu ruchu na drodze publicznej lub w strefie zamieszkania, co prowadzi do zagrożenia bezpieczeństwa ruchu. Mogą to być różne formy zachowań. Może ono polegać na zatrzymaniu ruchu pojazdów w celu przemieszczania się na drugą stronę jezdni, kierowane samowolą działającego, albo przenoszeniem lub przewożeniem przedmiotów. Może też polegać na zatrzymaniu pojazdu w niewłaściwym miejscu, nieprawidłowym manewrowaniu, nieprawidłowym używaniu kierunkowskazów, zasłonięciu widoczności”.

Konfitura i chodnikowi szeryfowie

W ocenie sądu, czytamy w uzasadnieniu wyroku, „nie można przypisać (...) winy za zarzucony mu czyn. Sąd doszedł do przekonania, że w tej konkretnej sytuacji (...) był przekonany, że jego działanie jest działaniem legalnym. Sąd baczyl na okoliczności tego czynu, a mianowicie, że kierujący po-

jazdem (...), który wykonywał manewr cofania na chodniku, sam w toku przesłuchiwania przed sądem przyznał, że nie można jechać po chodniku, więc myśli, że obwiniony miał rację...

O sprawie informował od początku kanał „Konfitura” w sieci. Po opublikowaniu ostatniego postanowienia twórcy „Konfitury” skomentowali je w poście (pisownia oryginalna):

„Wyrok: pieszy na chodniku nie utrudnia ruchu samochodów! Pamiętacie nadgorliwą policję z Bydgoszczy, która w zeszłym roku wniosła o ukaranie pieszego stojącego na chodniku za to, że utrudniał ruch pojazdu? Sąd to przyklepał wyrokiem nakazowym i od razu wszyscy internetowi prawnicy rozpoczęli powielanie informacji, nie wolno utrudniać ruchu pojazdów na chodniku, i że W KONCU WZIĘLI SIĘ ZA CHODNIKOWYCH SZERYFÓW, Teraz możecie patrzeć, jak źle zestarzały się te wszystkie artykuły, wpisy i filmiki: obwiniony złożył sprzeciw, odbyła się rozprawa w trybie standardowym i pieszy został UNIEWINNIONY”.

Wyrok jest prawomocny.

©©

DROBNE

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWY i remonty, budowy domów. 608-071-593, Toruń i powiat

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

AUTOREKLAMA

strona podróży

Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

REKLAMA 0011546120

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA

GABINET PSYCHIATRYCZNY

ARKADIUSZ SZMANDA

87-100 Toruń, ul. Stefana Srebrnego 1

rejestracja tel. 56 62 10 811, 516 138 555

wizyty domowe 601 959 392

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011542994

REZONANS MAGNETYCZNY

• 7 dni w tygodniu • Odpłatnie i w ramach NFZ*

LUXMED DIAGNOSTYKA

Rejestracja i szczegóły: **56 621 43 21**

LUX MED Diagnostyka

ul. Kościuszki 71, 87-100 Toruń

*Badania NFZ wymagają ważnego skierowania

REKLAMA 0011546786

„ALPA”

Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:

Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41

ul. Podgórna 16

ul. Okólna 30

tel. 56/62-226-59

fax 56/66-11-239

CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wianki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

prof. dr. hab. Janusza Ostoja-Zagórskiego

wybitnego archeologa, profesora nauk humanistycznych, Rectora Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy w latach 2012-2016.

Jego pasja i zaangażowanie na zawsze wpisały się w historię akademicką naszego regionu, a Jego dorobek będzie inspirował kolejne pokolenia.

Żegnamy Wielkiego Uczzonego, Przyjaciela naszego Uniwersytetu.

Rektorowi i całej społeczności Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego

składamy

najszczerze wyrazy współczucia.

Rektor i Senat

Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

„Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10.07.2026 r. zmarła

Kochana Żona, Mama, Babcia

Stanisława Marks

z domu Jadzewicz

lat 79

Msza św. żałobna zostanie odprawiona 15.07.2026 r. o godz. 11.00 w kościele pw. św. Józefa. Po mszy św. ceremonia pogrzebowa odbędzie się na cmentarzu parafialnym przy ul. Wybickiego.

Pogrążona w smutku

Rodzina

PIŁKA NOŻNA

Francja gra z Hiszpanią o finał. Zapowiada się wielki spektakl

Jakub Jabłoński, DK

Reprezentacja Francji, ze swoim najlepszym strzelcem Kylianem Mbappé na czele, we wtorek zagra z Hiszpanią w półfinale mistrzostw świata 2026. Początek od godz. 21:00.

To byłby trzeci z rzędu awans - po zwycięskim finale w Rosji z Chorwacją (2018) i przegranym w rzutach karnych przeciwko Argentynie (2022). Zdaniem bukmacherów „Trójkolorowi” są minimalnym faworytem pierwszego półfinału turnieju. Podopieczni Didiera Deschamps, jak dotąd prezentowali się na mundialu w Ameryce Północnej bardziej przekonująco od wtorkowych rywali.

- Jestem dumny, że mam taką ekipę - powiedział selekcjoner Deschamps przed półfinałowym starciem z Hiszpanią. Szybko dodał, że ma na myśli wszystkich członków zespołu: zawodników, asystentów, sztab medyczny i cały personel pomocniczy.

- Wszyscy pracują na sukces i codziennie walczą o tę grupę - zaznaczył trener.

Ubrany w białą koszulę i ciemny garnitur, kierując naszpikowaną gwiazdami drużynę, wyróżnia się tym, czego oczekuje od swoich podopiecznych: zaangażowania, dyscypliny, ale także empatii i koleżeństwa. W zależności od sytuacji jest dla piłkarzy nauczycielem albo kumplem. Kiedy trzeba kłania się kapitanowi kadry Kylianowi Mbappé, jak po jego występie przeciw Szwecji w 1/16 finału. Śmieje się z wyciągniętym językiem ciesząc się z ulgą po wymęczonym zwycięstwie nad Paragwajem w 1/8 finału albo



Kylian Mbappe strzelił gola na 1:0 w meczu ćwierćfinałowym pomiędzy Francją a Marokiem. To było jego ósme trafienie

przytula Desire Doue po wygranej z Marokiem.

Te obrazy już zapisały się na długo w pamięci i to nie tylko francuskich kibiców.

Swoją amerykańską sen spełnia Mbappé. 27-letnia gwiazda „Les Bleus” i Realu Madryt ma już na koncie osiem bramek, dzięki którym wspólnie z Lionelem Messim przewodzi klasyfikacji strzelców. Francuz walczy o koronę najlepszego snajpera turnieju z Argentyńczykiem, który nie zdołał odpowiedzieć kolejnym trafieniem i nie zdystansował go w ćwierćfinale.

Francuzi na swoje drogie drogie do półfinału w fazie pucharowej pokazali klasę. Najpierw w efektywnym stylu rozprawili się ze Szwecją (3:0), następnie po trudnym spotkaniu pokonali Paragwaj (1:0), a w ćwierćfinale po raz kolejny potwierdzili swoją jakość, eliminując Maroko (2:0).

Hiszpania w tym czasie poza przekonującym zwycięstwem nad Austrią (3:0), w kolejnych rundach długo szukała sposobu na rywali. O awansach przeciwko Portugalii (1:0) i Belgii (2:1) przesądzał dwukrotnie rezerwowi Mikel Merino, strzelając w końcówkach. Na Francję to może być za mało.

FIFA zdecydowała powierzyć widowisko sędziemu z Salwadoru Ivanowi Bartonowi. Na liniach pomagać mu będą jego rodak David Moran i Argentyńczyk Antonio Pupiro.

Początek meczu na AT&T Stadium w Arlington zaplanowano na wtorek, 14 lipca, o godzinie 21:00. Transmisja i stream ze spotkania będą dostępne za darmo. W telewizji półfinał pokażą ogólnodostępne kanały TVP1 oraz TVP Sport, a w internecie mecz będzie można obejrzeć na stronie i w aplikacji sport.tvp.pl. Zapowiada się wielki spektakl.

KOSZYKÓWKA

Kontrakty w Toruniu: gwiazda zostaje w Twardych Piernikach, debutantka w „Katarzynkach”

Joachim Przybył

Bohater derbów we Włocławku zostaje w Twardych Piernikach. Trener Elmedin Omanić znalazł za ocenę kandydatkę na gwiazdę naszej ligi koszykarek.

Cousins dołączył do toruńskiej w trakcie poprzedniego sezonu, gdy Twarde Pierniki były nękane kontuzjami. Od razu stał się istotnym elementem w składzie, rozgrywki zakończył z solidnymi statystykami - średnio 13,6 pkt, 5,2 asyst i 3,6 zbiórki. Kibice długo będą pamiętać jego występ w Hali Mistrzów: zdobył 30 punktów, trafił 6 z 7 rzutów z dystansu i poprowadził zespół do sensacyjnej wygranej.

Trenerowi Srdjanowi Suboticiowi bardzo pasował jego styl gry i etyka pracy na treningach. Klub szybko zaproponował mu przedłużenie kontraktu. To nie były łatwe rozmowy, bo Cousins liczył na dobry kontrakt w mocniejszej lidze. Ostatecznie dostał podwyżkę i udało się wypracować kompromis.

Poprzedni sezon rozpoczął w kosowskim zespole Bashkimi Prizren, który grał w FIBA Europe Cup. Z nim zagrał dwa razy przeciwko Anwilowi Włocławek. W sześciu meczach fazy grupowej oraz dwóch kwalifikacji Cousins zanotował średnio 15,4 punktu, 3,3 asysty oraz 3,8 zbiórki. W Superlidze Kosowa zagrał z kolei w 18 meczach, notując tam średnio 12,2 pkt., 3,8 as. i 4,0 zb. Wcześniej grał we Francji, Grecji i Izraelu.

To trzeci obcokrajowiec w składzie toruńskiej drużyny. W składzie są także Luka Sakota i Kristaps Kūlps, a polską rotację tworzą na razie Paweł Sowiński, Adam Brenk,

Damian Kulig, Maksymilian Wilczek, Maciej Kenig i Hubert Lipiński. Trener Subotić szuka jeszcze dwóch graczy.

En erga coraz mocniejsza

Młoda obwodowa Ta’ Mia Scott dołączyła do toruńskich „Katarzynnek”. W NCAA Scott zaczynała od zaledwie 8 minut na parkiecie średnio w meczu, by po trzech latach notować na koncie 16,7 pkt i 6,6 zbiórek, co dało jej miejsce w najlepszej piątce konferencji CUSA. Na swój ostatni sezon akademicki Scott przeniosła się do Alabamy, w znacznie mocniejszym zespole notowała średnio 9,5 pkt i 3,4 zbiórek na mecz.

- To młoda, ale bardzo utalentowana zawodniczka. W naszym zespole liczę na nią zwłaszcza na pozycji niskiej skrzydłowej, a czasami także na pozycji cztery w niektórych wariantach taktycznych. To uniwersalna, wielozadaniowa skrzydłowa z dobrym procentem rzutów z gry. Bardzo podoba mi się jej mobilność, zaangażowanie w defensywę i jeżeli zagra tak, jak się spodziewam, to potem wróży jej dużą karierę w Europie - mówi trener Elmedin Omanić, cytowany przez klubowe media.

Scott to trzecia zawodniczka zagraniczna w toruńskiej drużynie i prawdopodobnie ostatnia zakontraktowana przed sezonem. Wcześniej Elmedin Omanić wybrał rozgrywającą - Włoszkę Elisę Pinzan oraz środkową z Filipin Jack Danielle Animam. Polską rotację - wciąż w budowie - tworzą na razie Łucja Grządziela, Weronika Preihs, Ewelina Jackowska i Anna Bykowska. Na pewno w Toruniu nie zagra już młoda skrzydłowa Nicola Batura, która przenosi się do Wisły Kraków.

USA

Świątek coraz niżej w rankingu WTA, Chwalińska w trzeciej dziesiątce

Jacek Kmiecik

Iga Świątek spadła z trzeciego na ósme miejsce w najnowszym notowaniu światowego rankingu tenisistek. Na czele niezmienne od 21 października 2024 roku pozostaje Białorusinka Aryna Sabalenka.

Spadek Igi Świątek jest efektem jej odpadnięcia już w trzeciej rundzie

Wimbledonu i straty 1870 punktów. Rok temu w londyńskim szlemie triumfowała. Pozostałe z Polek nie zanotowały znaczących zmian: Maja Chwalińska, choć odpadła w Wimbledonie już w pierwszej rundzie, w światowym rankingu spadła tylko z 21. na 22. pozycję, Magdalena Fręch nadal jest 44., a Magda Linette awansowała z 59. na 51. miejsce.

Aryna Sabalenka nad Jeleną Rybakinę ma już tylko 407 punktów

przewagi. Białorusinka w Wimbledonie również spisała się wyjątkowo gorzej niż rok temu, gdy była w półfinale. Ostatnią edycję zakończyła na 1/8 finału. Na trzecie miejsce awansowała Amerykanka Jessica Pegula. Na najwyższe w karierze pozycje wskoczyły czeskie uczestniczki finału Wimbledonu: triumfatorka Linda Noskova jest siódma, a pokonana Karolina Muchova szósta.



Po odpadnięciu w trzeciej rundzie Wimbledonu Iga Świątek nie utrzymała miejsca w czołowej piątce listy WTA

SPORT

SIATKÓWKA

BKS Bydgoszcz po nowemu. Jest pełen skład i trenerzy



Łukasz Szarek (nr 22) zakończył karierę zawodniczą i teraz będzie w sztabie trenerskim BKS Bydgoszcz

Dariusz Knopik

BKS Bydgoszcz powoli wychodzi na prostą. Po zmianie władz klubu udało się zbudować zespół, jest nowy trener i cały sztab. Pozostała duża część sponsorów. Niezmiennie gwarantem jest Urząd Miasta. A co najważniejsze zespół ma licencję na grę w PLS 1. Lidze

Ostatnie dwa sezony były trudne dla BKS. Jednak udało się zachować miejsce w PLS 1. Lidze. Równie trudna była sytuacja finansowo - organizacyjna.

Po zakończeniu rozgrywek doszło do zmian. Z funkcji prezesa zrezygnował Wojciech Jurkiewicz, którego zastąpił Tomasz Koniecznyński, od wielu lat związany z klubem.

- Na początku wielkie podziękowania dla Wojtka za te siedem lat ciężkiej pracy - mówi prezes Koniecznyński. - Przejmowałem klub w bardzo trudnym momencie. Za wszystko co zrobił dla klubu należy mu się szacunek i wdzięczność od wszystkich sympatyków bydgoskiej siatkówki. Jednak była chęć zmian i zrobienia kolejnego kroku w rozwoju - wyjaśniał.

Nowy szef BKS przyznaje, że wejście w nową rolę, pomimo znajomości klubu, było dla niego trudne. Była trzy-miesięczna cisza medialna, ale w tym czasie została wykonana ciężka praca.

- W tym czasie prowadziliśmy wiele rozmów z miastem, sponso-

rami, zawodnikami, trenerami i wszystkimi, którym dobro bydgoskiej męskiej siatkówki leży na sercu - tłumaczy prezes BKS. - Na początku musieliśmy zrobić rachunek sumienia. Określić jakie rzeczy były dobre, a jakie są do poprawy, a z jakich musimy zrezygnować. Bazą wszystkiego jest fakt, że chcemy wykorzystać potencjał bydgoskiego szkolenia. W wielu polskich klubach występują wychowankowie z Bydgoszczy. Chcemy do tego wrócić - dodaje.

Niezwykle ważnym czynnikiem w nowym otwarciu klubu były rozmowy z prezydentem Bydgoszczy Rafałem Bruskim. Udało się przekonać do nowej wizji klubu. Obie strony podpisały trzyletnią umowę.

Równie ważne było przekonanie sponsorów do dalszej współpracy. To także się udało.

- Dalej prowadzimy rozmowy z kolejnymi potencjalnymi sponsorami i zapraszamy wszystkich do współpracy - zachęca prezes Koniecznyński.

Równocześnie trwały rozmowy dotyczące spraw sportowych a więc pozyskanie trenera i całego sztabu oraz zbudowanie zespołu.

- Po tak uznanej postaci jak Michał Masny wiedzieliśmy, że musimy znaleźć podobną osobę - podkreśla szef BKS. - Uważamy, że Serhij Kapelus zapewni wysoką jakość i da nam świeży impuls. Przez lata był znanym zawodnikiem, a potem prowadził BBTs Bielsko-Białą. Liczymy, że przyczyni się do rozwoju naszego klubu.

Będzie mu pomagał Wojciech Kaźmierczak. To bardzo znana postać, przez wiele lat związana z Bydgoszczą. Fizjoterapeutą będzie Łukasz Szarek, który zakończył karierę zawodniczą. Za przygotowanie fizyczne będą odpowiadali Bartosz Warzeszkiewicz i Aleksander Łyczak - wylicza.

Proces budowania zespołu nie był prosty i wymagał wielu trudnych negocjacji. Początkiem budowy było trzech zawodników, którzy zostali ze składu z poprzedniego sezonu. Są to środkowi Tymon Ramotowski i Adam Golik oraz przyjmujący Patryk Mendel. Nową - starą postacią w Bydgoszczy jest rozgrywający Łukasz Sternik, który ostatnie lata spędził w Aniołach Toruń. Kolejnym rozgrywającym jest 19-letni Filip Falkowski, który przyszedł z Trefla Gdańsk. Bardzo cennym nabytkiem jest atakujący Rafał Sobański. To niezwykle doświadczony 35-letni atakujący, który także przychodzi z Trefla. Drugim atakującym jest Adam Hassine, wychowanek Chemika Bydgoszcz. Nowymi przyjmującymi są: Adrian Kopij (30 lat/ Lechia Tomaszów Mazowiecki), Łukasz Dydzik (20 lat/ AZS Częstochowa) i Konrad Kuffel (wychowanek Chemika). Do dwójki środkowych dołączył Maciej Borris (32 lata/ AOP Kifisias), znany też z występów w Aniołach. Nowym libero jest Miłosz Kitowski (wychowanek Chemika).

Przygotowania do nowego sezonu rozpoczną się 20 lipca. Start PLS 1. Ligi ma nastąpić we wrześniu. ©©

ŻUŻEL

• **Siatkówka** Tymon Majewski-Nowak, 21-letni rozgrywający dołączył do CUK Aniołów Toruń. Poprzednio grał w KPS Siedlce

Aleksander Łoktajew na zero. Będą zmiany w składzie? Jest komentarz z Polonii

Joachim Przybył

Krzysztof Buczkowski poprowadził Abramczyk Polonię do efektownego zwycięstwa z Moonfin Magnus Ostrów. Co z Aleksandrem Łoktajewem? Nie ma tematu zmian w składzie na kolejny mecz w Poznaniu.

Dla Krzysztofa Buczkowskiego to był ważny mecz. Trzy ostatnie występy to wyniki indywidualne poniżej 10 punktów. W niedzielę w pięciu wyścigach przegrał tylko raz z Chrisem Holderem.

- Miałem w ostatnich kolejkach słabsze wyniki i cieszę się, że to przełamałem. Bardzo się cieszę ze swojego wyniku, ale ważniejszy wynik drużyny. Nie było wcale łatwo. Pierwsze osiem wyścigów goście mocno się trzymali i wszystko wydawało się na ostrzunoża. Dopiero wtedy złapał się ustawienia, które powinny być od początku i wyszło super - opowiadał po meczu popularny „Buczek”.

Poloniści nie od początku dominowali w starciu z zespołem, który od początku sezonu ma duże problemy. Do Bydgoszczy Moonfin Magnus przyjechał już bez Taia Woffindena, który w ubiegłym tygodniu ogłosił zakończenie kariery.

- Problem polegał na tym, że w nocy przed meczem mocno popadało, więc wnioski z ostatnich treningów trochę straciły aktualność, poprobie tory były zupełnie inne. Pomysłowo było więcej w parkingu, ale taki mecz bardzo się przydaje, wyciągamy wnioski, które mogą się przydać w przyszłości. Nie było jednak w parkingu. Zdajemy sobie sprawę, że pierwsze miejsce mamy już zapew-

nione, więc chłodna analiza, wspólne rozmowy, każdy zawodnik opowiadał o swoich o zmianach i to wszystko przyniosło dobre efekty - podkreśla Krzysztof Kanclerz.

- Przyjechał dobry zespół, który też chce wygrywać. To była pogoń za optymalnymi ustawieniami. Cieszę się, że w końcu się udało - dodał Buczkowski, który imponował skutecznymi szarżami pod samą bandę. - Staram, się jak mogę. Dobrze, że pod płotem jest dobra ścieżka i mogę z tego korzystać. To mi pasuje od kilku lat, choć kiedyś te przełożenia wydawały mi się bardziej pasujące. Miałem w ostatnich kolejkach słabsze wyniki i cieszę się, że to przełamałem. Teraz trochę odpoczynku i decydująca część sezonu - dodaje jeden z liderów Abramczyk Polonii.

Bardzo słaby mecz zaliczył Aleksander Łoktajew, który po upadku w trzeciej serii już nie wyjechał na tor i nie zdobył ani jednego punktu. Nie ma jednak na razie tematu powrotu do Toma Brennana, który czeka na swoją szansę.

Olek miał gorszy dzień, ale na pewno wyciągnie z tego wnioski i mam nadzieję, że w Poznaniu pojedzie już swoje - dodaje Kanclerz.

Na cztery mecze przed końcem sezonu zasadniczego Abramczyk Polonia ma już 10 punktów przewagi nad kolejnym zespołem. Fotel lidera jest w zasadzie niezagrożony i kibice mogą jedynie rozważać, kto będzie rywalem bydgoskiego zespołu w play off. W tej chwili największe szanse mają PSŻ Poznań, Orzeł Łódź i ROW Rybnik. Przypomnijmy, że w półfinale Abramczyk Polonia wybierze sobie przeciwnika.

Kolejny mecz już 19 lipca w Poznaniu z PSŻ. ©©



Krzysztof Buczkowski był niepokonany w niedzielnym meczu